ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

ROK V. WTOREK 19 LISTOPADA 1935. Nr. 47 (240).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY...

30 GR.

KOŃ I CZŁOWIEK W WALCE O PIŁKĘ

Fragment z meczu w polo konne w Del Marte (Kalifornja). Używane do gry w polo małe „ponnies", wyjątkowo orjentują się w grze i pomagają jeźdźcom w walce o piłkę umiejętnem nastawianiem się.

WALKA O PRYMAT W POLSKIEM

Po raz trzeci Ruch zdobywa mistrzostwo

Kraków, 18 listopada.

Po długotrwałych, denerwujących walkach, zbliżyliśmy się w niedzielę wreszcie do kresu oczekiwań. Nadszedł dzień, który przyniósł tak długo oczekiwane rozstrzygnięcie. Otrzymaliśmy mistrza i równocześnie także i drugi zespół, wyeliminowany z szeregów elity piłkarstwa polskiego.

Bilans Ligi został właściwie zamknięty, gdyż pozostałe trzy mecze na zasadnicze ukształtowanie się tabeli ligowej nie będą miały większego wpływu.

Mistrzem został Ruch, znowu ambitna drużyna śląska, ale mistrzostwo jego nie jest bynajmniej tak przekonywujące, jak przed rokiem. Nie tyle Ruch wygrał mistrzostwo, ile *Pogoń je przegrała* — tak właściwie można określić rezultat tegorocznych zmagań dwu kandydatów do prymatu w polskiem piłkarstwie. Drużyna mistrza nie zaimponowała nam zupełnie w ciągu całego roku swą formą, ani też wynikami, owszem pod tym względem nawet ustąpić musi pierwszeństwa wicemistrzowi.

Pogoń zato wykazała dobitnie, jak najsilniejszy nawet zespół, który nie potrafi zdobyć się na ostateczny wysiłek, potrafi zawieść nadzieje w nim pokładane i rozczarować nawet swych zwolenników. Mając parokrotnie „murowane" wprost szanse na mistrzostwo Polski, zespół lwowski nie umiał utrzymać się w formie na finiszu i stracił punkty *wprost w lekceważący sposób.* Ostatecznie przekreśliła jej wszelkie nadzieje porażka niedzielna w meczu z ambitną drużyną poznańskiej Warty.

Charakterystyczną, a zarazem dodającą dramatyczności cechą spotkania w Wielkich Hajdukach był fakt, iż mecz ten decydował nietylko o prymacie w polskiem piłkarstwie, ale także o możliwości utrzymania się Cracovii w Lidze. Białoczerwoni walczyli dzielnie, ale musieli ulec, obcy, gorący teren śląski, nie mógł sprzyjać ich nerwowemu usposobieniu, zresztą *sam remis był już znacznym sukcesem.* Ponieważ jednak równocześnie przyszło zwycięstwo Garbarni nad Legją, przez to obie te drużyny, zagrożone spadkiem, wysunęły się przed Cracovię, mając o jeden punkt więcej.

Z innych spotkań na czoło wysunęło się spotkanie *ŁKS-u z Wisłą,* które było zaciętą walką o czwarte miejsce w Lidze. Zwycięzca została Wisła, która ma szanse na tej pozycji utrzymać się na stałe. Poza tem *Śląsk,* zgodnie z przewidywaniem ogólnem, rozprawił się gładko z *Polonią.*

Tabela ligowa przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	gier.	pkt.	stos bramek
Ruch	20	26	37:26
Pogoń	20	25	55:31
Warta	20	24	50:33
Wisła	18	20	47:36
Ł. K. S.	20	20	30:34
Śląsk	19	20	32:40
Garbarnia	19	18	36:30
Warszawianka	18	18	28:32
Legja	20	18	32:46
Cracovia	20	17	34:34
Polonja	20	8	18:57

Dwa mecze w Krakowie

Przesunięcie terminów z lata na tak późną jesień utrudniają urządzenie dwu spotkań ligowych w jednym dniu. W niedzielę Wisła i Garbarnia wspólnie zaaranżowały dwa mecze na boisku Wisły. Na szczęście idealna „piłkarska" pogoda ułatwiła im to tak, że w połowie listopada zapaleni widzowie mogli bez ryzyka dla zdrowia spędzić prawie 4 godziny na boisku.

Dwumecz dał krakowskm drużynom *zwycięstwa,* bardzo im zresztą potrzebne. Widzowie — około 2.500 — nie mogli uskarżać się na brak emocyj różnego rodzaju, w czem ilość 14 bramek miała bodaj największe wartości w pośród nich, a ciekawość, ile ich jeszcze padnie, zatrzymywała tych, którzy liczyli na lepszy poziom. Ostatnia część widowiska stała *pod znakiem sędziego,* który swemi pomyłkami nie zwykłą wściekłość, ale wesołość wywoływał na boisku i widowni.

Wisła wychodzi na czwarte miejsce

Wisła—Ł. K. S. 4:2 (0:1)

Są zawodnicy i drużyny całe, którzy nie lubią, boją się wprost wszelkich uroczystości boiskowych, jak szofer kota na drodze. Przesąd, jak wiele innych, a jednak... W niedzielę odrazu *cała rodzina Kotlarczyków „jubileuszowała"* cyfrą 300 zawodów u młodszego, a 400 u starszego brata. Co one znaczą już same w sobie, oceni każdy widz, co zaś wtedy, gdy są one przeważnie mistrzostwami naszej Ligi, o tem mówić mogłyby ślady na nogach, przeżycia nerwowe zawodników. Nic zatem dziwnego, że obaj byli *przedmiotem gorącej sympatji,* wysłuchali wielu przemówień i życzeń, do których i my swoje dołączamy.

A przecież coś tam tkwi w przysądzie graczy, bo start Wisły *odbiegał bardzo od poziomu, widywanego u niej.* Cała drużyna jakoś dziwnie nie mogła zapanować nad sobą, nic jej nie udawało się. Trwało to tak przez całą pierwszą połowę, a sytuację pogarszał fakt, że Ł. K. S. zdołał wykorzystać ten słabszy okres Wisły i

strzelił jedną bramkę.

Widocznem było, że drużynie potrzebna jest jakaś podnieta, by opanowała się. Istotnie tak było. Bo, gdy zaraz po przerwie *Habowski* uzyskał pierwszą bramkę — w czem bramkarz Piasecki miał wybitną zasługę — *nastrój drużyny zmienił się gwałtownie.* Z tą chwilą role przeciwników zmieniły się i Wisła mogła uzyskać zasłużone po przerwie zwycięstwo.

Ranny przymrozek i południowe słońce sprawiły, że boisko na swej powierzchni było *oślizgłe,* podczas gdy podłoże było twarde. Na niem gracze Wisły nie czuli się dobrze, w przeciwieństwie do Łodzian, szybszych i zwrotniejszych, co pozwalało im być częściej przy piłce, nią sprawniej operować. Wkładali też goście w swą grę więcej wysiłku, niż gracze Wisły, a skutki tego pokazały się w drugiej połowie, gdy Wisła odzyskała równowagę, przyzwyczaiwszy się do boiska. W tym czasie jej gra ciągle jeszcze nie była w pełni dobrą, ale i te momenty starszyły na uzyskanie przewagi nad ŁKS, tracącym coraz gruntowniej swe walory z przed pauzy.

Do przerwy grała Wisła słabo, nic jej nie wychodziło. Żaden z zawodników nie zbliżył się do swej normalnej formy. Po przerwie

poprawa ogarnęła wszystkie linje,

dając już całość wysiłku i zamierzeń. Madejski miał o tyle trudniejsze, niż zwykle, zadanie, że obrońcy w pierwszej połowie swemi wykopami na kilka zaledwie metrów, *stwarzali sami groźne sytuacje pod jego bramką.* Wybrnął z tego wcale dobrze. W drugiej połowie dobrze likwidował wypady ŁKS. Gra obrońców, mimo poprawy po przerwie, nie była bez błędów, do jakich zaliczyć trzeba niepewność wykopu i pozbywanie się piłki bez celu.

Jubilaci *poddali się psychozie pierwszej połowy.* Po niej znowu zawładnęli linją pomocy, mając w szeregu *Jezierskiego,* podciągającego się wraz z nimi z okresu słabości do pożytecznej gry. Rozpocząwszy grę spokojną dołem, planowo, rozruszali przed sobą atak, nadali mu więcej rozmachu. Przyszło im to łatwiej dlatego, że w tym czasie ofensywna linja Ł. K. S. straciła swą spoistość, była zatem mniej groźną i pozwalała na poświęcenie więcej uwagi atakowi.

Suma grzechów linji ofensywnej Wisły przed pauzą *była pokaźna.* Nie dała wówczas stanowczo nic z wartości, jakie przynosiły ostatnie zwycięstwa. Do pewnego tylko stopnia zadowolić mógł w tym okresie *Habowski,* podejmujący walkę i inicjujący biegi, niestety niecelowo przedłużane do linji autowej. Ten sam gracz stał się po przerwie *inicjatorem największej ilości ataków,* umiejąc uciec z piłką, obejść w biegu przeciwnika, podać dobrze, a także strzelić w potrzebie.

Voleyowa bramka, zapoczątkowana przez niego, nietylko wyrównała wynik do 1:1, ale *wpłynęła na zmianę nastroju* i dlatego

zadecydowała o grze i wyniku.

Łyko mógłby odegrać podobną rolę, gdyby nie skłonność jechania do środka ataku z piłką, nawet błądzenie tam bez niej w czasie, gdy na skrzydle byłby najbardziej potrzebny. To było u niego błędem.

W trójce nie było gracza o wyraźniejszych zaletach. Każdy z nich miał dobre chwile, przyczynił się w nich do uzyskania zwycięstwa, ale brak im była ciągłości w utrzymaniu się na poziomie. Po bardzo dobrem zagraniu trafiał się kiepski moment naprzemian i stąd wrażenie ogólne ich gry było przeciętne.

Ł. K. S. do przerwy i po niej to

dwa oblicza drużyny,

która oparła swe wartości na dobrem przystosowaniu się do terenu, dzięki zwrotności i pracowitości, które jednakże nie mogły zastąpić braków gry technicznej wtedy, gdy siły fizyczne nie dopisywały już. Jeżeli Ł. K. S. mógł mieć jakieś szanse na zwycięstwo, to *tylko w pierwszej połowie,* bo w drugiej Wisła była lepszą.

Linją, która skutecznie opierała się cały czas przeciwnikowi, była *obrona.* Do przerwy nie było to tak trudno, ale po niej obaj obrońcy ustawicznie byli w akcji, mając przeciw sobie niejednokrotnie całą linję ataku Wisły. Najtrudniejsi byli w pojedynkach. Błąd trójki obronnej

tkwił w bramkarzu.

Piasecki, efektownie wyłapujący dalekie i wysokie piłki, staje się mniej pewniejszy przy akcjach bliższych bramki. Strzał Habowskiego przepuścił w przekonaniu, że idzie poza bramkę... Rezerwowy Andrzejewski zdradzał jeszcze więcej zdenerwowania.

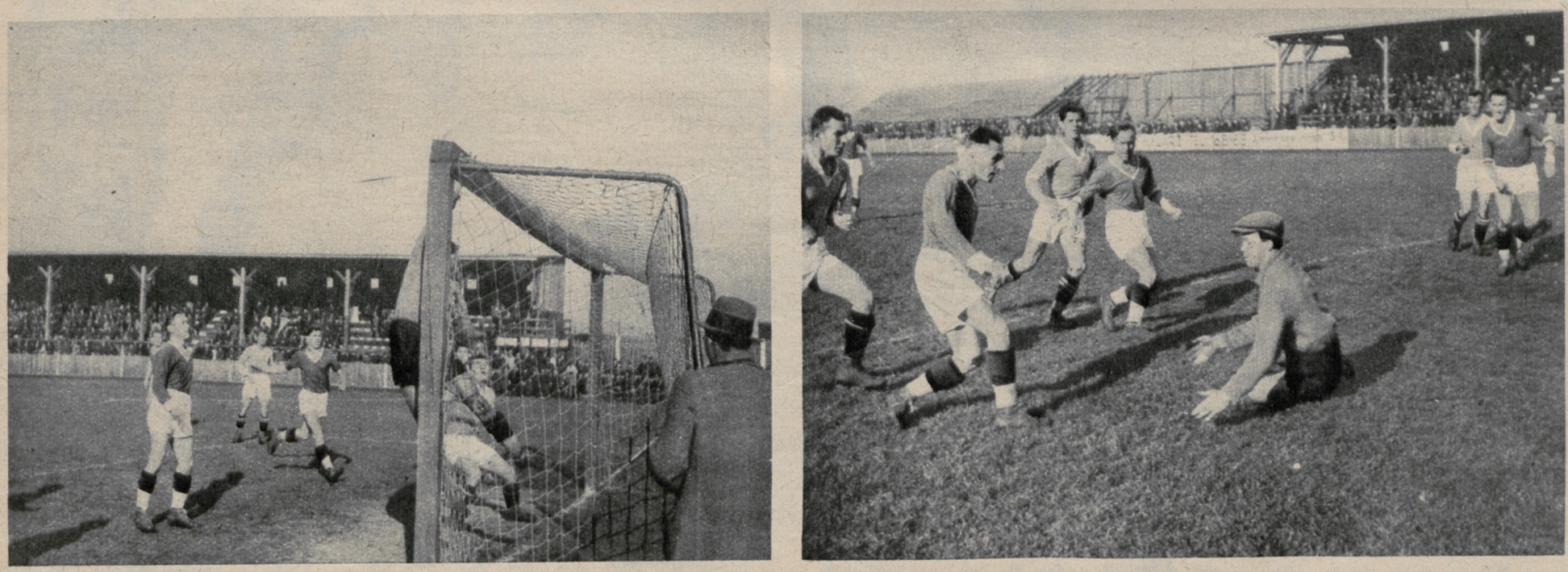

Fragmenty z meczu Wisła—ŁKS 4:2. Na lewo bramkarz Wisły w podskoku do górnej piłki. Na prawo prawoskrzydłowy Miller (drugi od lewej strony) zdobywa pierwszego gola dla Łodzian, na ziemi leży Madejski.

PIŁKARSTWIE ROZSTRZYGNIĘTA!

Polski. — Cracovia i Polonia spadają z Ligi.

Przy słabym ataku Wisły *pomoc Ł. K. S. przedstawiała się całkiem dobrze.* Gdy jednakże napastnicy Wisły ożywili się, wyłazły z nich braki w kryciu, odadniu piłki partnerom. Naogół lepiej trzymał się tylko środkowy *Welnic*, najdłużej szafujący siłami.

Różnica w grze ataku przed i po przerwie u ŁKS była odwrotnością ataku Wisły. Stary znajomy Król na lewem skrzydle przypominał się biegami, bo podania były już gorsze. Natomiast *lepiej wypadła gra Millera*, do przerwy *najlepszego napastnika na boisku.* Młoda trojka środkowa zadowoliła swą pracowitością i ruchliwością, a w niej środkowy Gontkiewicz zdradzał wcale niezłe opanowanie techniczne i zadatki celowej gry. Wszystko tylko do przerwy. Po niej całość tej linji nie istniała.

Drużyny wystąpiły w nast. składach: *Wisła:* Madejski, Szumilas, Cholewa, Kotlarczyk II, I, Jezierski, Habowski, Kopeć, Artur, Sołtysik, Lyko. *ŁKS:* Piasecki, Karasiak, Gałecki, Tadeusiewicz, Welnic, Pegza, Miller, Lewandowski, Gontkiewicz, Wolski, Król.

Różnica w zdolności przystosowania się do terenu jest widoczna odrazu u drużyn. Wisła niepewna, ruchy graczy chwiejne, ŁKS żywy, szybki. Zyskuje też zaraz na terenie i atakuje a już w 9 min. z małej odległości

pada dla niego bramka.

Gra toczy się na środku boiska a dojście do bramek znaczą kornery. ŁKS ciągle jest groźniejszy, choć i atak Wisły dochodzi do pozycji. Obie te linje jednak zawodzą pod bramką, choć omyłki sędziego ułatwiają im zadanie. W 24 min. Artur i Łyko mogą zmienić wynik, ale obaj przepuszczają piłkę pod nogą. Podobna sytuacja trafia się ŁKS przy nieporozumieniu się obrońców Wisły z Madejskim, ponieważ jednak piłka wyszła przedtem na aut, *sędzia nie uznaje bramki.* Pod koniec tej części Kopeć przedziera się ku bramce ŁKS, zatrzymany rękami, traci pozycję w polu karnem, *czego sędzia nie widzi.*

Już w 3 min. po przerwie rozpoczyna się

serja przewagi Wisły,

gdy Habowski voleyem uzyskuje bramkę przy źle obliczonym spokoju Piaseckiego. Teraz Wisła ożywa i wreszcie gra. W 14 min. po kornerze *Sołtysik* przedłuża piłkę do bramki i jest 2:1. *Gra zaostrza się*, co powoduje wiele przerw. W 23 min. *Habowski* zamienia podanie Kopcia (ofsid ?) na trzecią bramkę, po której Piasecki *odstępuje zajęcie rezerwowemu.* W następnej minucie wypad Króla przynosi dobity zbliska strzał Gontkiewicza do bramki Wisły.

Przypływ energji u ŁKS znaczy się zwiększoną bojowością obu stron. Zwycięsko z niej wychodzi Wisła, strzelająca przez *Artura* w 29 min. czwartą bramkę. Dalsza gra nie zmienia swego wyglądu i wyniku.

Sędzia p. Gerblich mylił się.

Najwyższy wynik w Lidze

Garbarnia—Legja 8:0 (3:0).

Osłabiony skład Legji, pokonanej w ub. tygodniu mimo kompletu przez Wisłę, nie budził coprawda nadziei na oczekiwania gry ładnej i skutecznej, ale sądzono, że nietęgiej ostatnio Garbarni zada wiele trudu i stąd wykluje się walka, ciągle jeszcze życiodajna dla obu drużyn. Przypuszczenia były *grubo mylne.* Garbarnia nie była tęższą niż ostatnio, ale wygrała i to w stosunku, który jest rekordem Ligi. A dodać trzeba, że wynik nie jest wszystkiem, co Krakowianie mogli ze spotkania niedzielnego wyciągnąć. Nawet nie ta dawna, ale tegoroczna wiosenna

Garbarnia mogła była łatwo

podwoić wynik.

Z tem, z czem Legja zjawiła się na boisku, jak wyglądali jej poszczególni gracze, inaczej być nie mogło. Chory *Szaller* na środku ataku, po 30 minutach zlikwidowany, potem jeszcze wykluczenie *Drabińskiego* (Boże, odpuść sędziemu, bo nie wiedział co robi i dlaczego) — wstawienie *Rajdka* na środek, *Wypijewskiego* na łącznika, chaos i nie celowego, ułatwiły niebywale zadanie Garbarni.

Wynik przyszedł szybko,

bo w 13 minutach *Garbarnia prowadziła 2:0.* Zdaje się, że goście z tą chwilą pogodzili się z losem i to było dlatego szczęśliwe, bo w drugiej połowie słaby dotąd sędzia choć nieszkodliwy, począł wydawać niezrozumiałe orzeczenia w stosunku do obu drużyn, że gdyby nie przesądzony mecz, zadowolona Garbarnia i zrezygnowana Legja,

spotkanie mogłoby się nie skończyć.

Tym razem wszyscy się cieszyli, humor był nawet na boisku, gdy zawodnicy obu drużyn wyczekiwali na wynik gwizdka. Zawsze się zresztą godzili.

Przy kiepskiej grze *zła piłka należy do wymówek.* Zdaje się jednak, że ta piłka, jaka wodziła za nos graczy w tem spotkaniu, istotnie zasłużyła na to, by była zaraz pękła.

Legja zawiodła zatem na całej, a raczej we wszystkich linjach. Początkowe ślady zagrań a la Nawrot *szybko znikły*, a piłka raczej uciekała od nóg niż była niemi kierowana. W rezultacie znikły jakiekolwiek cechy gry zespołowej a wysiłki przebojów nieopanowanego Rajdka musiały utykać na wadze Pazurka II. Wypijewski grał krótko na skrzydle, ale też bez wyniku. Zmienił się potem z Gburzyńskim, jednym z najsłabszych na boisku, tak na pozycji łącznika, jak i potem skrzydłowego. Szaller nie wchodził w rachubę od samego początku, podobnie, jak i Maurer, z którego nic nie pozostało.

Ataku więc nie było.

W pomocy był *Cebulak*, wiedzący czego chce i mający środki na realizację. Jednakże szybko stracił ochotę do faktycznego daremnego wysilania się i *odrabiał potem pańszczyznę*, w której mało pomocni byli mu obaj skrajni, fizycznie nie dorastający do koniecznego wysiłku na błotnistem już w tym czasie boisku.

Słaby komplet uzupełniała taka obrona, stracona brakiem szybkości a tylko możliwa w starciu. Natomiast wykop był dziełem udania się u Szczotkowskiego, u Jesionki nie było go wogóle. Bramkarz mimo ofiarności nie mógł bronić bramek.

Garbarnia zmieniła skład linji.

Joksz w ataku i Pazurek II w obronie są właściwie przywróceniem stanu rzeczy z przed lat. Przegrupowanie *nie dało jakiejś widocznej poprawy*, na grę i wynik nie wpłynęło. Należy przypuszczać, że przy groźniejszym przeciwniku obrona tak zestawiona miałaby mniejsze powodzenie. Na Legję starczyła.

W niedzielnem spotkaniu

ciężar pracy spoczywał na napastnikach.

Tylko w początkowych momentach natrafił on na opór Legji i wtedy nie było go widać. Szybko jednak okazała się problematyczna wartość tyłów Legji i trochę tylko wysiłków napastników Garbarni łatwo doprowadzało ich do bramki Legji. Pazurek i Joksz wzięli na siebie rolę tanków, torujących drogę, Riesner wyzyskiwał szybkość do ucieczek, które często marnował bawieniem się. Natomiast lewa strona Skóra—Woźniak usiłowała atakować podaniami przez słabego Jesionkę, co też udawało się.

Pomoc z Wilczkiewiczem i najlepszym w tej linji Lesiakiem miała grubą przewagę nad przeciwnikiem. Nawet Chachlowski w defenzywie starczył a zadanie wspierania własnego ataku spełniali wystarczająco i za niego poprzedni.

Obrona Pazurek II — Stankusz wypoczywała przeważnie, stojąc daleko poza linją własnej pomocy. Luka taka tylko przy niedzielnym przeciwniku była bez następstw. Włodek nie miał zatrudnienia.

Składy drużyn: *Garbarnia:* Włodek, Pazurek II, Stankusz, Chachlowski, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Joksz, Pazurek I, Woźniak, Skóra. *Legja:* Zlatoper, Jesionka, Szczotkowski, Drabiński, Cebulak, Krzymuski, Rajdek, Maurer, Szaller, Gburzyński, Wypijewski.

Zaraz w pierwszych minutach Legja marnuje dwie świetne pozycje, które mozeby zmieniły wygląd spotkania. I tak, Maurer stojąc przed bramką Garbarni, nie trafia wogóle. W chwilę potem 3 napastników Legji znajduje się obok leżącego na ziemi bramkarza Garbarni i także do bramki nikt nie umie piłki posłać. Inaczej dzieje się pod bramką Legji. Tu po odbiciu piłki przez Zlatopera udaje się Riesnerowi wykorzystać sposobność łatwego strzału i

w 8 min. jest 1:0.

W 13 min. znowu Riesner strzela rzut wolny a wirująca piłka przechodzi obok rąk bramkarza. 2:0. Gra staje się nudna, bo Legja nie liczy się wogóle z tem co robi a Garbarnia mimo przewagi i wielu sytuacyj, nie wyzyskuje ich. Dopiero wątpliwy mocno rzut karny w 43 min. *zamienia Riesner na bramkę.*

Zmiany w składzie Legji jeszcze pogarszają jej poczynania. Garbarnia z łatwością mimo skromnej gry strzela po przerwie przez *Woźniaka* w 6 min., przez *Skórę* w 7 min., w obu wypadkach przy asyście obrońców Legji. Podwyższa wynik w 13 min. *Pazurek I* do 6:0.

Teraz przez dłuższy czas nie pada bramka. Natomiast

wesołość wzbudzają orzeczenia sędziego.

Bezbramkowy okres nudzi Szczotkowskiego, podaje więc idealnie dobrze piłkę Jokszowi do strzału i ten w 27 min. strzela celnie. W 30 min. zderzenie Drabińskiego z Wilczkiewiczem kończy się wykluczeniem pierwszego. Legja gra w dziesiątkę i traci ósmą bramkę przez *Riesnera*, który poprawił obroniony strzał.

Sędzia p. *Drożdż.*

J. K.

Z uroczystości jubileuszowych braci Kotlarczyków. Na meczu ŁKS—Wisła obchodzili bracia Kotlarczykowie jubileusz swoich występów w barwach Wisły, starszy Jan rozegrał 400, zaś młodszy Józef 300 meczów. Powyżej zdjęcie, przedstawiające drużynę Wisły wraz z jubilatami, czwarty od lewej Jan Kotlarczyk, trzeci od prawej Józef Kotlarczyk.

KALEJDOSKO

Drużyny piłkarskie krakowskiej Garbarni i Revery, Stanisławów, przed meczem rozegranym w Stanisławowie, a zakończonym zwycięstwem Garbarni 4:0.

Drużyny piłkarskie lwowskiej Pogoni i krakowskiej Garbarni opuszczają boisko we Lwowie po meczu ligowym, zakończonym zwycięstwem Pogoni 4:1.

Lwowskie narciarki rozpoczęły już suchą zaprawę. Na zdjęciu widzimy fragment z ćwiczeń, prowadzonych przez instruktora p. Engllerta.

Drużyna Hagiboru przemyskiego, mistrza podokręgu zachodniego i kandydata do kl. A. lwowskiego Z. O. P. N.

Drużyna piłkarska K. S. Kopalnia, Brzeszcze, która zdobyła mistrzostwo B. Ligi na Śląsku bez straty punktu, a obecnie walczy w klasie A. Na zdjęciu stoją od lewej: kier. S. P. N. p. Domala, prezes Dr. Manaczyński, Nowak, Płużek, Baczkowski L., Majcher I, Errath Snajder, protektor dyr. inż. Lebiedzki, inż. Halicki, Bendorf, Klęczą Majcher II, Dudziak i Kupiec. Siedzą: Panasiewicz, Łuczyński i Porębski.

Mistrz lwowskiej kl. B. drużyna Zniesieczanki (Lwów), która kandyduje do kl. A. L. Z. O P. N.

Nowy obrońca Łódzkiego K. S. Gądkiewicz, który przeniósł się z Częstochowy do Łodzi.

Znany narciarz austrjacki Karol Wieser, który został zaangażowany przez AZS Kraków na trenera zjazdowego.

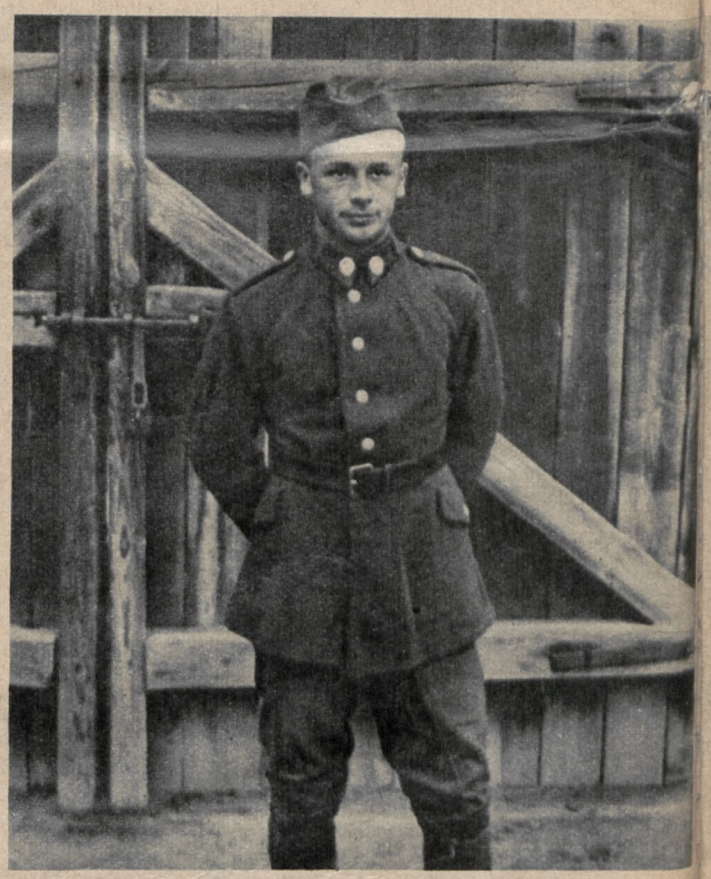

Hokeista Czarnych Stupnicki odbywa obecnie służbę wojskową, skutkiem której wątpliwym jest jego udział w tegorocznych rozgrywkach.

WIELKA HONOROWA NAGRODA SPORTOWA NA WIDOWNI

Warszawa, w listopadzie.

Corocznie od roku 1927 nadawana jest przez dyrektora Państwowego Urzędu W. F., na zasadzie opinji specjalnej komisji nadawczej *Wielka Honorowa Nagroda Sportowa* za najlepszy wyczyn sportowca polskiego. Jest to niewątpliwie *najwyższe odznaczenie,* jakie sportowiec polski może zdobyć, nic więc dziwnego, że już dzisiaj, mimo że do posiedzenia komisji nadawczej pozostało jeszcze dwa miesiące, sprawa przyznania nagrody za rok 1935 *stała się aktualna.*

Przeglądając kalendarzyk pozostałych jeszcze w roku bieżącym do rozegrania zawodów, łatwo zorjentujemy się, że właściwie *nie można spodziewać się żadnych już niespodzianek* i że można już dzisiaj sporządzić listę ewentualnych kandydatów do nagrody.

Zanim omówimy tych kandydatów, przypomnimy

historję samej nagrody.

Po raz pierwszy nagroda ta przyznana została za rok 1927 *Halinie Konopackiej-Matuszewskiej* za kilkakrotne pobicie rekordu światowego w rzucie dyskiem. W roku 1928 Konopacka-Matuszewska zdobywa *mistrzostwo olimpijskie* i poprawia rekord własny w dysku (39.62) — dzięki czemu zdobywa ona nagrodę *po raz drugi i na własność.*

W roku 1929 ufundowana zostaje

nowa nagroda.

Przypada ona *Stanisławowi Petkiewiczowi* za świetne zwycięstwo nad największym biegaczem świata, *Paavo Nurmim.* Zwycięstwo to odniesione zostało w Warszawie w biegu na 3 km, na którym to dystansie Nurmi był posiadaczem rekordu światowego.

Petkiewicz nie potrafił utrzymać dłużej nagrody, która za rok 1930 przyznana zostaje świetnej dwójce wioślarskiej Klubu Poznań „01", parze *Budziński—Mikołajczyk* za zdobycie *mistrzostwa Europy.* Był to jedyny wypadek, w którym nagrody nie zdobyli przedstawiciele lekkiej atletyki. W pozostałych bowiem latach, aż do chwili obecnej jedynie zawodnicy lekkoatletyczni wpisywali się na listę nagrodzonych, przyczem aż w 5-ciu wypadkach na 8 — zdobywcami nagrody *były kobiety.*

W następnym roku 1931 na widownię wkracza *Janusz Kusociński,* rekordzista świata w biegu na 3 km. Za wyniki jego przyznana mu zostaje nagroda. W roku 1932, roku olimpjady w Los Angeles, komisja miała bardzo wiele kłopotu z rozstrzygnięciem pojedynku Kusociński—Walasiewiczówna. Oboje zdobyli bowiem mistrzostwa olimpijskie. Zadecydowano przyznanie nagrody *Walasiewiczównie,* która w następnym roku, 1933, *nagrodę tę zdobyła powtórnie, zabierając ją na własność* ze sobą. Motywem przyznania nagrody było poprawienie przez Walasiewiczównę licznych rekordów światowych.

W roku 1934 ufundowana zostaje

trzecia nagroda,

stanowiąca piękną rzeźbę „dziewczynka ze skakanką" dłuta A. Karnego. O nagrodę tę ubiegały się *same niewiasty,* a mianowicie Wajsówna, Walasiewiczówna, łyżwiarka Nehringowa i łuczniczka Kurkowska-Spychajowa (również mistrzyni świata). Nagrodę przyznano

Jadwidze Wajsównie

P SPORTOWY.

Reprezentacja kręglarska Krakowa, która rozegrała ostatnio mecz z Bydgoszczą. Krakowskim kręglarzom dziękujemy za pamięć i pozdrowienia.

Drużyny zapaśnicze I. K. P. i Sokoła w Łodzi przed meczem o mistrzostwo drużynowe, zakończonym zwycięstwem I. K. P. w stosunku 16:15.

Fragment ćwiczeń zimowego kursu lekkoatletycznego okręgu łódzkiego, prowadzonego przez trenera Zeislera.

Drużyna kobieca gier sportowych H. K. S. Czuwaj, Przemyśl, która zdobyła drugie miejsce w mistrzostwach podokręgu przemyskiego.

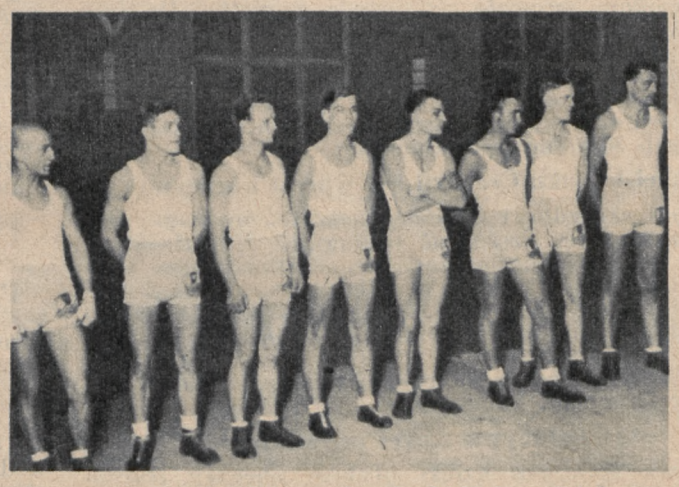

Drużyna bokserska, która pokonała Łódź 10:6. Od lewej: Sobkowiak, Janowczyk, Dudziak, Jarecki, Sipiński, Dankowski, Lewandowski i Pilat.

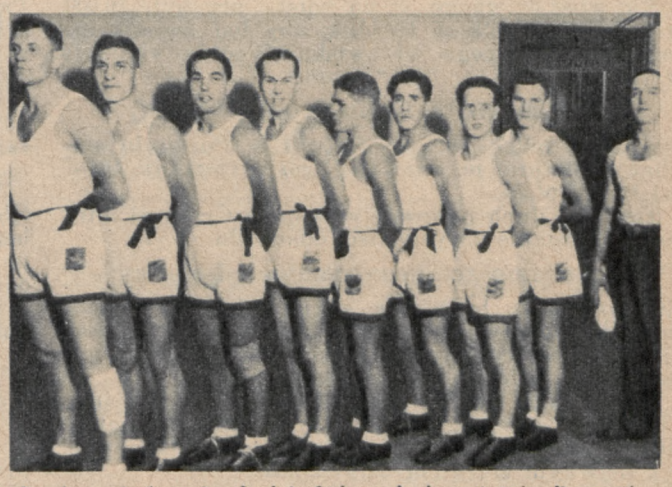

Drużyna bokserska Łodzi, która uległa ostatnio Poznaniowi. Od lewej: Krenz, Pietrzak, Chmielewski, Taborek, Woźniakiewicz, Wolfowicz, Gottfried i Bartniak oraz trener Anioła.

Czołowy bokser Polski wagi koguciej Czortek w karykaturze J. Bickelsa.

Bramkarz lwowskiej Pogoni Albański wraz ze swoją żoną, z którą zawarł związek małżeński przed dwoma tygodniami

Władysław Zbyszko Cyganiewicz (w środku) z arbitrem Brańskim (na lewo) i Belgiem Gerstmansem, któremu odebrał tytuł mistrza Europy, zwyciężając w Brukseli.

za zdobycie mistrzostwa świata i poprawienie rekordu światowego w rzucie dyskiem (44.19 m).

W roku bieżącym *Wajsówna nie wchodzi już w rachubę*, podobnie jak i *Kurkowska-Spychajowa*. wypłynął natomiast cały szereg innych kandydatów i odnosimy wrażenie, że lista ich będzie *liczniejsza, niż poprzednio*.

Postaramy się wymienić najpierw wszystkich możliwych, a następnie przeprowadzimy małą selekcję.

Z lekkiej atletyki

mamy nadal *Walasiewiczównę*, która w roku bieżącym nie poniosła żadnej porażki, z wyjątkiem przegranej z Amerykanką *Stephens*, pokonała wszystkie sprinterki europejskie z Krauss i Dolinger na czele, a nadto poprawiła własny rekord na 200 m, osiągając świetny wynik 23.6 sek.

Dalej poważnym kandydatem będzie *Kucharski*, który w sezonie bieżącym szedł od sukcesu do sukcesu, wygrywając m. in. z Amerykaninem Robinsonem (posiadającym najlepszy wynik na 800 m), osiągając 1:51.6 na 800 m. Kucharski przegrał jednak *dwa biegi w Ameryce i w mistrzostwach Anglji odpadł w przedbiegu*, pokonany przez Powella

Nadto może być jeszcze brany pod uwagę *Sznajder* za dwukrotne przekroczenie wysokości 4 m w skoku o tyczce (410 i 414 cm). Był on jednak pokonany przez Niemca *Hartmana* i swego polskiego rywala *Morończyka*.

Żeby skończyć z lekka atletyką mogliby być jeszcze wymienieni oszczepnicy *Lokajski* (68.92) oraz *Kwaśniewska* (41.38), która pokonała zawodniczki niemieckie, miała dobre wyniki w wielobojach, ale przegrała na zawodach w Wiedniu. Przy selekcji jednak tylko

Walasiewiczówna i Kucharski

mogą być brani przedewszystkiem pod uwagę.

W wioślarstwie

na czoło wysunął się *Vereg*, który ma naszem zdaniem conajmniej takie same szanse co Walasiewiczówna czy Kucharski. Verey zdobył nietylko mjstrzostwo Europy na jedynkach, ale *także w dwójce podwójnej*, jadąc wraz z *Ustupskim*, został po raz drugi mistrzem Europy. Temsamem jako kandydat figurować musi także *Ustupski*, ale Verey dzięki podwójnemu mistrzostwu Europy automatycznie go wyprzedza.

Dalej mamy jeszcze, jeśli chodzi o

inne działy sportu,

kilku kandydatów, którzy jednak wobec poprzednich mają o wiele mniejsze szanse. Wysuwa się tutaj *Jędrzejowska*, dzięki sukcesom w Anglji i zwycięstwom nad słynną tenisistką francuską Mathieu. Narciarz *Marusarz*, 4-ty w skokach o mistrzostwo Europy też ma prawo kadydować. Wymienić także należy jeszcze bakserów *Rotholca i Chmielewskiego*, łyżwiarkę *Nehringową* (rekord światowy na 5 km), jeźdźca *Lewickiego* (dwukrotny bezbłędny parcours w puharze narodów w Warszawie) oraz pingpongistę *Erlicha*. Wszyscy oni jednak przy swych dużych sukcesach nie przeszli sezonu bez porażek, co odrazu zmniejsza ich szanse.

Reasumując nasze wywody przychodzimy do wniosku, że tylko trójkę kandydatów można brać przedewszystkiem pod uwagę, a mianowicie

Walasiewiczównę, Vereya i Kucharskiego.

Z trójki tej automatycznie *odpaść musi Kucharski*, który był jednak trzy razy pokonany, nie poprawił żadnego rekordu światowego czy europejskiego, a nadto miał on *pewne konflikty natury niezbyt „fair" podczas zawodów w Warszawie*.

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej.)

Tam, gdzie zapadła decyzja...

Ruch—Cracovia 1:1 (1:1)

Rok 1935 był szczęśliwy dla piłkarstwa śląskiego. Oto Ruch

zdobył poraz trzeci mistrzostwo Polski,

Śląsk ze Świętochłowic uplasował się na dobrem miejscu w lidze, a trzeci zespół *K. S. Dąb* z Katowic *dostał się do grona elity polskiego piłkarstwa.*

* * *

Wielkie Hajduki, 17 listopada (tel.). Składy drużyn: *Ruch:* Tatuś, Rurański, Czempisz, Panchyrz, Badura, Dziwisz, Włodarz, Kubisz, Peterek, Giemza, Urban. *Cracovia:* Pawłowski, Pająk, Doniec, Szmagier, Grünberg, Bialik, Góra, Kozok, Malczyk, Kisieliński, Zembaczyński.

Nigdy chyba jeszcze finał mistrzostw ligowych nie był tak ciekawy i zarówno

tak brzemienny w skutki,

jak właśnie w tym roku. Tak się bowiem złożyło, iż na boisku w Hajdukach spotkać się miał kandydat do *tytułu mistrzowskiego*, a mianowicie *K. S. Ruch* oraz kandydat do spadku z ligi *K. S. Cracovia.*

Nic więc dziwnego, iż na boisko przybyło 10.000 widzów do Wielkich Hajduk, aby być świadkami tego interesującego widowiska. Według sytuacji w tabeli

Ruch musiał za wszelką cenę wygrać,

by na wypadek *porażki Pogoni w Poznaniu* sięgnąć spokojnie *po raz trzeci po zaszczytny tytuł mistrza Polski.*

Ten sam duch panował w zespole Cracovii, której ewentualne zwycięstwo odsuwało

widmo groźnego spadku z Ligi.

Stawka meczu była więc za poważna, bo można go było zlekceważyć, to też łatwo sobie wyobrazić jak bojowy nastrój musiał panować w obu drużynach w czasie zawodów.

Tymczasem niezbadane losy pokierowały inaczej przebiegiem gry. Obaj przeciwnicy zadowolić się musieli *wynikiem remisowym*, który znowu dziwnym zbiegiem okoliczności

dał Ślązakom mistrzostwo,

a Cracovię *wyeliminował z grona ekstraklasy piłkarstwa polskiego.*

Przebieg meczu był niezwykle *interesujący.* Wystarczy powiedzieć, że dawno na Śląsku nie widziano zawodów, któreby dostarczyły tyle emocyj i wrażeń licznej widowni. Z jednej bowiem strony Cracovia, nie mając nic do stracenia, rzuciła na szalę *wszystkie swe atuty* w postaci *techniki, ambicji i ofiarności*, z drugiej zaś strony Ruch postanowił *mecz wygrać za wszelką cenę*, mając do tego handicap w postaci własnego boiska. Żałować tylko należy, że goście do swych cennych bezsprzecznie atutów dorzucili następnie moment *gry ostrej*, czem zrazili sobie życzliwą naogół publiczność śląską.

Cracovia wynik remisowy uważać może za *zaszczytny*, gdyż według przebiegu gry *zwycięstwo przypaść powinno było Ślązakom i to w wysokim nawet stosunku.* Niestety, gospodarzom brakło tego przysłowiowego „łuta szczęścia", wskutek czego, mimo *przygniatającej przewagi w drugiej połowie* zadowolić się musieli wynikiem remisowym.

Cracovii doprawdy

nic nie można zarzucić.

Gracze jej *dali z siebie wszystko, na co ich było stać.* Za to *Malczyk* w grze *ostrej* przeszedł samego siebie, otrzymując równocześnie *dwa upomnienia od sędziego.* Poza tem *żal było patrzeć, że tak dobra drużyna jak Cracovia opuścić musi ligę*, gdzie się jej miejsce

bezsprzecznie należy.

Najsilniejszemi linjami były *obrona i atak, najsłabszą pomoc. Pawłowski* w bramce grał chwilami wprost *niezrozumiale i niepotrzebnemi dalekiemi wybiegami* nietylko że pomógł Ślązakom wyrównać, ale ustawicznie stwarzał dla siebie groźne sytuacje pod bramką. Potem zrehabilitował się zupełnie.

Słabo, jak już wspomnieliśmy, wypadła *linja pomocy.* Reklamowany *Grünberg zginął na boisku* wobec świetnego *Badury. Szmagier* dawał sobie wprawdzie radę z otyłym *Urbanem*, ale przecież Urban był najsłabszym na boisku graczem Ruchu. Jedynie jeszcze *Bialik*, dzięki zdaje się cichemu porozumieniu z Pająkiem, stwarzał dla Ślązaków zaporę, chwilami naprawdę *nie do przerwania.*

Na wysokości zadania stanęła obrona.

Pająkowi udawało się prawie wszystko. Dzielnie sekundował mu Doniec, obaj zaś prześcigali się w grze głową, wygrywając *wszystkie niemal pojedynki z napastnikami śląskimi.*

Poza obroną ciężar gry spoczywał *na ataku Cracovii.* Przyznać trzeba objektywnie, że w pierwszych 30-tu minutach meczu

nacisk ataku Cracovii był wprost huraganowy.

Obaj skrzydłowi *Zembaczyński i Góra* zagrywali bez zarzutu. Część zaś pociągnięć *Kisielińskiego* na łączniku, najlepszego z początku gracza Cracovii, *groziła zawsze bramką.*

Ruchliwy *Malczyk* obdzielał doskonale swych kolegów piłkami. Nawet weteran *Kossok* udawał, że *pali się do gry.*

W tym okresie na boisku *panowała niepodzielnie Cracovia*, która też w 6-tej minucie

zdobywa nawet prowadzenie

przez *Malczyka* dzięki błędowi obrońcy *Rurańskiego.* Z każdą jednak dalszą minutą poczęło gościom *brakować sił*, to też ograniczać się zaczęli *do defensywy.* Teraz zkolei

inicjatywę przejęli Ślązacy,

którzy dzięki *świetnej grze swej pomocy z Badurą* na czele już do końca meczu zostali panami sytuacji.

Wyrównanie przyszło Ślązakom bardzo łatwo. Daleki wybieg Pawłowskiego, nieszczęśliwy *pojedynek z Peterkiem*, a Kubisz

strzela do pustej bramki.

Co się działo w drugiej połowie pod bramką Cracovii szkoda nawet opisywać. Nacisk Ślązaków na bramkę Cracovii i niezwykła chęć zwycięstwa, stworzyły przewagę wprost *przygniatającą. Ośm kornerów nie wykorzystują* gospodarze, nie mówiąc o tem, iż sędzia nie uznaje im jednej bramki, a sami nie trafili kilkakrotnie nawet do pustej bramki Pawłowskiego.

Pod koniec meczu dochodzi do

ostrej gry,

w następstwie której *znoszą z boiska Urbana, a za chwilę Giemzę.* Goście bronią się rozpaczliwie. Bramka dla Ruchu wisi wprost w powietrzu. W ostatniej jeszcze chwili dwa rzuty wolne z pola karnego broni *mur graczy Cracovii.* Wreszcie gwizdek sędziego kończy te denerwujące zawody.

U Ślązaków *zawiódł naogół tym razem atak.* Źle grał *Urban* bardzo słabo wypadł *Wodarz*, którego zresztą umiejętnie *pilnował Pająk.* Obaj łącznicy *Kubisz i Giemza* zadużo kombinowali a *zamało strzelali.* Najlepiej wypadł Peterek, u którego widać coraz większe *zrozumienie dla gry zespołowej.* Jeden tylko popełnił błąd napad Ruchu, że pod bramką Cracovii grał przeważnie *górą*, wskutek czego dużego wzrostu obrońcy Doniec i Pająk wyłapywali głową wszystkie piłki.

Dzielnie spisała się pomoc Ruchu,

a zwłaszcza *Badura i Panchyrz*, podobnie jak i obrona oraz *Tatuś* w bramce.

Sędziował bardzo energicznie p. *Rettig* z Lodzi.

* * *

Po zawodach doszło do nadwyraz przykrych zajść, których ofiarami padli niektórzy gracze Cracovii, *poturbowani przez grupę widzów.* Najgorzej na tem wyszedł *Góra*, który doznał *złamania żebra* i po zaopatrzeniu go przez prymarjusza dra *Schwarza* z Krakowa, *pozostał na Śląsku.*

Ruch, który wiedział przecież o jaką *stawkę* w danym wypadku szło, mógł i *powinien* był postarać się o umożliwienie graczom Cracovii opuszczenia boiska bez takich przyjemności. Rzuca to bowiem niepotrzebnie *cień na dobre imię publiczności śląskiej.*

Mistrz Polski musi zważać, aby miał również godną tego tytułu publiczność.

WIELKA HONOROWA NAGRODA SPORTOWA NA WIDOWNI

(Dokończenie ze str. 5-tej).

Dochodzimy więc do *pojedynku Verey—Walasiewiczówna.* Z jednej strony znów rekordy światowe i sukcesy nad czołowemi zawodniczkami świata, z drugiej strony *niezwykle wymowny sukces podwójny na mistrzostwach wioślarskich Europy.* Szanse Walasiewiczówny mają tutaj jednak *pewne minusy*, a mianowicie *porażka z Stephens* oraz fakt, że wszystkie jej sukcesy z wyjątkiem meczu Polska—Niemcy, osiągane były na zawodach *nie posiadających nawet w przybliżeniu takiej wagi i takiej siły propagandowej, co mistrzostwa wioślarskie Europy.* W konkluzji

opowiadamy się za Rogerem Vereyem,

którego podwójne zdobycie mistrzostwa Europy, tak na jedynce jak i dwójce podwójnej, posiada *o wiele większe znaczenie, niż świetne zresztą wyczyny Walasiewiczówny.*

Naszym typem jest: *Verey!*

Zaznaczyć jeszcze należy, że Verey kandydował już raz do nagrody w roku 1933, gdy *po raz pierwszy zdobył mistrzostwo Europy na jedynce.* Sukces jego uważano jednak za przypadkowy i tłumaczono niezbyt silną konkurencją. Nagrodę przyznano wtedy *Walasiewiczównie.* W roku bieżącym Verey dowiódł, że jest rzeczywiście *najlepszym skifistą świata.* Nagroda należy się zatem jemu. Byłby to drugi wypadek (na dziesięć), że nagroda przyznana zostałaby przedstawicielowi nie lekkiej atletyki. To także trzeba wziąć pod uwagę.

A. Sz.

Piękny finisz Warty

Warta—Pogoń 5:3 (1:1)

Poznań, 17 listopada (tel.). Ostatnie spotkanie ligowe niepokonanej na swem boisku piłkarskiej 11-nastki Warty z pretendującą do tytułu mistrzowskiego Pogonią, od kilku dni było głównym tematem rozmów w świecie sportowym stolicy Wielkopolski. Dzięki pięknej, słonecznej pogodzie *przeszło 5.000 widzów* przybyło na boisko przy ul. Rolnej. Zarówno na widowni jak i wśród graczy znać było *duże podenerwowanie.*

Chodziło bowiem o bardzo ważną stawkę. Miejscowi chcieli wykazać, że ich porażka z Cracovią była raczej przypadkowa i grali też z rzadko spotykaną u nich ambicją i ofiarnością. Pogoń natomiast wiedziała, że tylko zwycięstwo może jej zapewnić upragniony tytuł mistrzowski.

To też gra od pierwszej chwili prowadzona była

w atmosferze bardzo naprężonej.

Już po pierwszych gwizdkach sędziego p. *Romanowskiego, widownia miała do niego pretensje*, niejednokrotnie zresztą *uzasadnione.* Przyznać trzeba z drugiej strony, że sędzia *nie miał łatwego zadania*, aby utrzymać w karbach zawzięcie o każdą piłkę walczących graczy.

Mecz rozpoczyna pod słońce i silny wiatr Warta. Piłka staje się jednak szybko łupem ataku gości, którzy z miejsca usadawiają się na przedpolu bramkowem gospodarzy. Wszystkie akcje napadu Pogoni odpiera jednak obrona a przedewszystkiem bramkarz Warty *Fontowicz*, który gra zdecydowanie lepiej od Albańskiego.

Motorem akcji w drużynie Pogoni jest oczywiście nasz reprezentacyjny gracz *Matjas II.* Nie może on jednak przebić się przez tylne formacje gospodarzy. W drużynie Warty *Szerfke* przeważnie gra skrzydłami, mając na prawem lotnego Słomiaka, a na lewem doskonale w tym dniu dysponowanego *Szwarca*, który szczególnie wiele kłopotu sprawiał Haninowi i Źróbkowi.

Kilka wypadów gospodarzy likwiduje w pierwszym okresie gry *Albański* po mistrzowsku. Pomimo, że Pogoń, jako całość reprezentuje się korzystniej, przeprowadzając szereg udanych kombinacyj, nie może jednak zmusić Warty, a przedewszystkiem jej bramkarza do kapitulacji.

W tym okresie zarówno obrona, jak i linja pomocy gospodarzy broniła się skutecznie i goście nie wykorzystują nawet trzech rzutów z rogu. Od 30-ej minuty następuje u Warty pod dopingiem widowni *silny zryw.* Zieloni przypuszczają wprost huraganowe ataki, które początkowo nie dają rezultatu. Silny strzał Szwarca trafia w sam róg poprzeczki. Albański ma wiele zajęcia, aż wreszcie w 35-ej minucie fatalnie trafia piłkę, którą odbija na kilka zaledwie metrów, co wykorzystuje nadbiegający właśnie łącznik gospodarzy Lis i strzela nieuchronnie do bramki.

1:0 dla miejscowych.

Znów na froncie jest Pogoń. Matjas II otrzymuje centrę od Borowskiego i niespodziewanym strzałem z powietrza z odległości kilkunastu metrów uzyskuje *wyrównanie w 40-ej minucie.*

Warta bije następnie pierwszy korner i niebawem następuje zmiana stron. Tempo gry, które do przerwy było ostre, wzrasta jeszcze bardziej. Gra zaostrza się, co zmusza sędziego do częstych interwencyj. Zieloni, mając teraz wiatr, jako sprzymierzeńca, grają lepiej i są groźniejsi. W 6-ej minucie Szwarz mija dwóch graczy i

strzela drugą bramkę.

Niezrażeni tem goście odpowiadają kontraktem, który zostaje uwieńczony w 10-ej minucie zdobyciem bramki przez *Matjasa II* nie bez winy tylnych formacyj miejscowych. Gra jest teraz niezwykle emocjonująca. Raz po raz suną ataki Warty na bramkę gości, której pomoc jakoś nie stoi na wysokości zadania, gdyż skrzydłowi Zielonych dość łatwo przedostają się na pole bramkowe. W jednym z ataków Albański broni na róg. Szwarz strzela w 13-ej minucie precyzyjnie, a Szerfke w pięknym podskoku uzyskuje główką *znowu prowadzenie dla swego klubu.*

W tym okresie gry, akcje obu stron są niezwykle żywe i gra obfituje w dramatyczne sytuacje podbramkowe. Bramkarza mają wiele zajęcia i sposobność do wykazania swojej klasy. W 23-ciej min.

pada znowu wyrównanie.

Matjas II otrzymuje od swego brata centrę. Pawlak usiłuje zdobyć piłkę, ale świetny piłkarz lwowski uprzedza go i strzela 3-ci punkt.

Na obu drużynach znać już lekkie przemęczenie. Nieliczni tylko gracze wykazują więcej ruchliwości. Warta nadal jest groźniejsza, a gdy w 26-ej minucie *Słomiak*, po solowej akcji uzyskał nie bez winy obrony gości 4-tą bramkę,

zwycięstwo Warty zostało przesądzone,

gdyż Pogoń jest wyraźnie zdeprymowana i atakuje niewiele. Tempo słabnie coraz bardziej, gra *staje się chaotyczna.* Gospodarze grają wyraźnie na czas, ażeby utrzymać korzystny dla nich wynik. Szczęście uśmiecha się jednak do nich. Szwarz przedostaje się na tyły Pogoni, centruje do Słomiaka, a ten mimo interwencji Albańskiego strzela piątą bramkę.

Warta zawdzięcza swój sukces

przedewszystkiem Fontowiczowi,

który grał, jak za najlepszych czasów. Obrońcy Pawlak i Kubalczak byli niepewni, podobnie jak i pomoc, która wyróżniła się jedynie pracowitością i ofiarności. Współpracy z atakiem nie było prawie żadnej.

W ataku Warty wyróżnili się trzej gracze: *Szwarz, Szerfke i Słomak.* Lis i Nawrot, który zastąpił chorego Kryszkiewicza, grali słabo.

Najlepszym punktem gości był Albański,

który popełnił jednak wielki błąd, że zbyt często i w dodatku niepotrzebnie wybiegał z bramki niejednokrotnie aż poza pole karne. Obrona dała się zbyt łatwo przejeżdżać. W pomocy wyróżnił się *Wasiewicz,* który jednak pod koniec meczu wyraźnie osłabł. W ataku *Matjas* był niezawodny, Pracował on więcej lewą stroną ataku, w której Borowski strzelał wiele na bramkę, jednak bezskutecznie.

Mecz wygrała Warta zasłużenie, wytrzymując nietylko lepiej tempo, ale również nerwowo to najcięższe *spotkanie sezonu.*

Do meczu wystąpiły drużyny w następującym składzie: *Warta:* Fontowicz, Pawlak, Kubalczak, Ofierzyński, Danielak, Sobkowiak, Słomiak, Nawrot, Szerfke, Lis i Szwarz. *Pogoń:* Albański, Źrobek, Jeżewski, Hanin, Wasiewicz, Jaworski, Matjas I, Niechcioł, Matjas II, Zimmer, Borowski.

Ostatni mecz Polonji w Lidze

Śląsk—Polonja 3:1 (2:0).

Warszawa, 17 listopada (tel.). Skład *Śląska:* Thoman, Kowaliński, Seifert, Janik, Hanusik, Waluś, Więcek, Bryła, God, Cebula, Fojcik. Skład *Polonji:* Szembera, Szczepaniak, Jelski, Seichter, Odrowąż, Pigłowski, Wolańczyk, Bułanow III, Ciszewski, Kula, Kruk. Sędzia p. *Schneider.* Widzów 3606.

Polonja rozegrała swój pożegnalny mecz ligowy. Mecz taki zowie się w gwarze piłkarskiej *„dożynkami"*. Ostatni mecz Polonji był *formalnością,* która w losie stołecznej drużyny nie mogła uczynić żadnej zmiany. Odbiło się to na samej grze. Wprawdzie Polonja nie byłaby od tego, by „dożynki" zakończyć efektownem zwycięstwem, lecz tylko w tym przypadku, gdyby to przyszło łatwo.

Śląsk jednak *robił trudności.* Grał poważnie, walczył, gdyż sam był w niebezpieczeństwie. Remis leżał jednak w granicach możliwości Polonji, a trochę lepszy atak mógłby jej nawet przynieść zwycięstwo. Śląsk bowiem miał tylko przewagę w ataku, a w innych linjach był *zaledwie równorzędny.*

Mecz nie był ani zbyt ciekawy, ani zbyt ładny. Solidna, lecz prymitywna gra Śląska i nerwowe, ale niedojrzałe pociągnięcia Polonji dały emocje tylko zwolennikom klubu, którym zależało na wyniku zawodów.

Siłą Śląska był jego atak,

dobrze prowadzony przez *Goda.* W chwili obecnej God jest lepszy od Smoczka i Matjasa, choć szybkość jego nie stoi jeszcze na poziomie międzynarodowych środkowych napastników, strzela jednak lepiej niż Smoczek, a jest bardziej ruchliwy i energiczniej walczy o piłkę, niż Matjas.

Drugim wybitnym graczem ataku gości jest *Więcek,* który ma lepszy start od innych zawodników i precyzyjne centry. Reszta to dobra śląska przeciętność w rodzaju Kubisza lub Löwego z Ruchu. Gracze dobrze zbudowani, ambitnie pracujący w polu i niezwlekający ze strzałem pod bramką.

Systemu w grze ataku Śląska jest tyle, ile go wprowadzi God. Podaje on piłki górą lub dołem, przeważnie bez gaszenia, ale walczy ambitnie i energicznie. Pomoc Śląska pracuje bez stylu, kopiąc piłkę silnie naprzód. Zalety swe natomiast wykazuje w grze defensywnej. Nie jest ona łatwym przeciwnikiem gdy chodzi o obronę bramki.

Trójka obronna Śląska posiada jeszcze

poważne luki w technice.

Przypuszczalnie pograwszy jeszcze jeden rok w lidze, nabędzie rutyny i szlifu.

Trudno pochwalić kogoś z Polonji. Kruk i Kulla spełniali tylko funkcje przygotowawcze do zdobycia bramki, zakończyć akcję, trafić w bramkę piłką nie umieli nawet w najłatwiejszych sytuacjach. Ciszewski nie był lepszy, niż na poprzednich zawodach. Reszta napastników nie wniosła do gry niczego prócz dobrych chęci.

Odrowąż grał na środku pomocy *bez większego powodzenia.* Brak mu orjentacji do ustawiania się i przeglądu pola. Lepiej mu szło dawniej na pozycji skrajnego pomocnika. Tam łatwiej orjentować się w grze. Czasem wystarczy tylko nie dać grać skrzydłowemu. Słabiej niż zwykle wypadł *Seichter.* Jego wózki i podania piłki do tyłu, które miały być próbką gry opanowanej i ozdobnej, omal nie doprowadziły do utraty bramki. Pozostał *Szczepaniak.* Jego gra jest ciągle na poziomie, ale on jeden nie mógł meczu wygrać.

Ślązacy rozpoczęli grę z wiatrem, który PIM. określiłby jako *porywisty.* Wykorzystują oni ten preferans i strzelają z każdej pozycji. Przyznać trzeba, że strzały te wyglądały groźnie. W min. God otrzymał piłkę od Więcka i nastawiwszy ją sobie zręcznie do strzału, strzelił, trafiając w poprzeczkę. Nadbiegający Cebulak poprawił ten strzał główką, Szombera zapędziwszy się w jeden róg bramki, *przepuścił piłkę do gola.* Mecz stał wogóle

pod znakiem słupków i poprzeczek.

W 8 min. rzut wolny Goda odbija się od poprzeczki, lecz idzie w aut. W minutę później Kruk trafia w słupek. Polonja atakuje dość energicznie prawą stroną, gdzie Kruk z Kullą udatnie zdobywają teren, ale ostatecznie na polu karnem zawodzą. Śląsk jest niebezpieczniejszy gdy przedostanie się w pobliże bramki przeciwnika. Dorwawszy się piłki, nie daje jej sobie odebrać. W 30 min. po kilku kolejnych strzałach odbijających się od nóg i głów obrońców Polonji, *Bryła zdobywa drugą bramkę.*

Na kilka minut przed końcem pierwszej połowy gry Kruk ma świetną pozycję do strzelenia bramki, lecz znów z 2 metrów nie umie spłasować i strzela bramkarzowi w ręce.

Po przerwie Śląsk ma zkolei handicap wiatru. Polonja gra z początku dobrze. W 14 min. *Kulla* i *Ciszewski kombinują* wspólnie, dochodzą pod bramkę Śląska. Tam Ciszewski pada sfaulowany, ale Kruk dochodzi do piłki i z odległości 1 metra zdobywa

bramkę dla Polonji.

Jeszcze przez 10 minut trawa ofensywa Polonji, poczem załamuje się skutkiem wyczerpania się tyłów.

W szeregach Polonji powstają luki. Coraz to któryś z zawodników Polonji przystaje, patrząc się obojętnie, jak przeciwnik biegnie z piłką do jego bramki. Śląski atak ma coraz więcej pola do gry i naciska coraz potężniej. Zdobycie bramki jest tylko

kwestją czasu.

Po wielu niecelnych strzałach i kilku paradach bramkarza, *God* strzela w 42 min. trzecią bramkę dla Śląska. Bramka ta padła w typowo solowej akcji. God tak długo kluczył, wózkował, aż wymanewrował przeciwników i znalazł lukę, przez którą posłał piłkę do siatki.

Tuż przed samym końcem gry Polonja ma jeszcze jedną pozycję do zdobycia bramki, lecz i tę marnuje, posławszy piłkę w górne regjony. Sędziemu p. *Schneidrowi* nie można robić żadnych zarzutów co do prowadzenia gry. Wszystko było all right.

Dr. Stanisław Mielech.

Krakowska piłka nożna

Kraków, 18 listopada.

Ubiegła niedziela przyniosła kilka *niespodziewanych* wyników w rozgrywkach mistrzowskich kl. „A", przyczem największą była *wysoka przegrana Wisły z Grzegórzeckim.* Prowadzi jednak w tabeli nadal Wisła przed Wawelem. — W kl. „B" uzyskano naogół spodziewane wyniki, przyczem na cele tabeli bez straty punktu prowadzi „Łobowianka". Poniżej podajemy wyniki zawodów.

w kl. „A".

Grzegórzecki—Wisła I. B. 5:0 (2:0). Po ostatnich sukcesach Wisły nikt nie liczył się z możliwością jej przegranej, tembardziej, iż zawody te rozgrywała ona na *własnem boisku.* Drużyna *Grzegórzeckiego* zagrała w tym dniu we *wszystkich linjach doskonale,* w dodatku natrafiwszy na najsłabszy w tym sezonie dzień Wisły wykorzystała to całkowicie, uzyskując wysokie zwycięstwo. Bramki uzyskali: *Haber i Dydaś* po 2 i *Strugała* 1. Sędziował p. Kochanek, który tolerował ostrą grę gości.

Podgórze—Makkabi 2:0 (1:0). Drużyna Podgórza, po dłuższej przerwie w rozgrywkach kl. A, spowodowanej udziałem w zawodach o wejście do ligi, znowu przystąpiła do mistrzostw. W spotkaniu z Makkabi nie wykazała drużyna Podgórza dobrej formy, grając przytem dość ostro, za co też jeden z jej napastników został przez sędziego wykluczony z gry. — Bramki strzelili: *Guzda* i *Dzierwa.* Sędziował p. Censor.

Unja—Fablok (Chrzanów) 2:1 (0:1). Mecz powyższych drużyn był wcale interesujący, przyczem do przewy lepszym zespołem był Fablok. Druga połowa upłynęła pod znakiem ambitnej gry Unji, niemniej jednak gra była wyrównana, lepiej jedynie dysponowani napastnicy Unji umiejętnie wykorzystali sposobności podbramkowe. — Bramki strzelili dla Unji: *Domiczek i Kuliński* a dla Fabloku: *Wójtowicz.* Sędziował p. Gumplowicz poprawnie.

Wawel—Olsza 4:0 (0:0). Do przerwy usiłowania obu drużyn na zdobycie punktu nie przynoszą żadnego rezultatu a w szczególności atak Olszy miał po temu kilka dobrych okazyj. Po przerwie drużyna wojskowych zagrała bardzo dobrze, uzyskując z łatwością cztery bramki przez *Piątka* (3) i *Wróbla* (1). Sędziował p. Heitner.

Krowodrza—Legja 8:1 (3:1). Drużyna Legji, grająca bardzo słabo, nie potrafiła stawić najmniejszego oporu twardemu i ambitnemu zespołowi Krowodrzy. Jeżeli drużyna Legji nie zostanie zasilona zawodnikami z ub. mistrzostwa, to degradacja jej do kl. „B" jest przesądzona. Bramkami dla Krowodrzy podzieliły się: *Róg* (3), *Wrona* (2), *Blajda, Gędłek* po 1, oraz *Stóś* z rzutu karnego, jedyną bramkę dla Legji strzelił *Janczyk.* Sędziował mgr. Blaufeder.

Korona—Nadwiślan 3:2 (1:1). Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem gry wyrównanej, po przerwie natomiast lepszą była drużyna Korony, uzyskując zasłużone zwycięstwo. Bramki strzelili dla Korony: *Lamot* i *Szary* oraz „samobójcza", dla Nadwiślanu: *Koprowski i Kuszpit.* Sędziował dobrze mgr. Koenigsberg.

Cracovia I B — Garbarnia I B 3:1 (1:0). Przez cały przeciąg zawodów lepiej grała drużyna Cracovii, wykazując znacznie więcej energji, szczególnie w ilinji ataku, od swego przeciwnika. Bramki strzelili dla Cracovii: *Płachta* (2) i *Kopeć* (1), dla Garbarni: *Zaręba.* Sędziował p. Giergiel.

w kl. „B".

Łobzowianka—Czarni 6:3 (2:3). W pierwszej połowie lepiej grali Czarni, po przerwie natomiast bezwzględnie przeważała Łobzowianka, nie dopuszczając swego przeciwnika do głosu. — Bramki dla zwycięzców strzelili: *Szewczyk* (3), *Skrzypoń* (2) i *Krupiński* a dla pokonanych: *Bialik, Marjan i Wereszczyński.* Sędziował p. Pryk.

Siła—Hakadur 1:2 (1:0). Bardzo ostra gra a miejscami nawet brutalna, w czem celowali gracze Hakaduru. Wynik powyższy krzywdzi drużynę Siły. Bramki strzelili dla Hakaduru: *Eilbaum* i *Piller,* dla Siły: *Goldstein.*

Kabel—Zakrzowianka 1:1 (:1). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramki strzelili: *Gątkiewicz, Krzyżanowski* i *Kumela.* Sędziował p. Zapiór.

Hagibor—Jutrzenka 1:0 (1:0). Nieznaczne zwycięstwo uzyskał Hagibor nad wykazującą poprawę Jutrzenką. Jedyną bramkę zdobył *Schmalholz.* Sędziował p. Seichter.

w kl. „C".

Płaszowianka—Ż. T. S. 1:0 (0:0). Niezasłużone zwycięstwo Płaszowianki, jedyna bramka padła z niesłusznie podyktowanego przez sędziego rzutu karnego. Sędziował bardzo słabo p. Bukowiec.

Orkan—Wolanka 2:2 (1:1).

——§o§——

Warszawianka—Gwiazda 5:2

Warszawa, 17 listopada. W sobotę na boisku Skry rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między Warszawianką a czołową drużyną A-klasową R. K. S. Gwiazdą. Warszawianka, korzystając z wolnego od rozgrywek ligowych terminu, potraktowała zawody te treningowo i wystawiła niemal kompletny skład ligowy, pozbawiony jedynie zdyskwalifikowanego Zwierza, oraz Stolenwerka i Święckiego.

Przez cały czas zawodów Warszawianka miała nad przeciwnikiem wyraźną przewagę, jedynie w pierwszej połowie Gwiazda była przez krótkie okresy przeciwnikiem równorzędnym. W drużynie Warszawianki wyróżnili się Święcki i Knioła w ataku, oraz Ziemian w obronie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: *Knioła* (2), *Sochan* (1), *Smoczek* (1) i Pirych (1), zaś dla Gwiazdy bramki zdobyli *Baumberg* i *Szulsinger.*

Sędziował p. *Sonenschein.* Widzów około tysiąca.

——§o§——

Warszawianka uniewinniona

Warszawa, 17 listopada (tel.). Zarząd P. Z. P. N. zakończył już swe dochodzenie *w sprawie niedociągnięć, związanych z wyjazdem Warszawianki do północnej Francji.*

Dochodzenie to wykazało, że *Warszawianka nie ponosi winy* przy nieobecności gracza Smoczka na meczu z Austrją, gdyż wyrobienie paszportu indywidualnego spowodowało kilkudniowe opóźnienie. Również *zwolniono Warszawiankę z odpowiedzialności w sprawie rozegrania większej ilości zawodów,* ponieważ zawody te urządzono dla pokrycia wynikłego deficytu.

W związku z wyjazdem poznańskiej Warty w drugiej połowie grudnia do północnej Francji zarząd PZPN *zażądał od Warty wyjaśnień, kto organizuje tournee* oraz prosił o przesłanie odpisów umów z klubami. Zastrzeżenia PZPN mają na celu uniknięcia przykrych konsekwencyj, jakie miały miejsce podczas tournee Warszawianki.

——§o§——

Raymond Braine będzie grał przeciw Polsce

Sparta czeska, która obecnie odbywa tournee po Anglji była proszona o wypożyczenie swego słynnego napastnika Raymonda Braina na mecz przeciw Szwecji. Czesi *odmówili belgijskiemu Związkowi,* tłumacząc to tem, iż Braine znajduje się obecnie w doskonałej formie i nie mogą się go pozbywać. Sparta nie widzi natomiast żadnych objekcji w grze Braina w reprezentacji Belgji w przyszłości, ponieważ więc następne spotkanie Belgji będzie miało miejsce przeciw Polsce, więc też według wszelkiego prawdopodobieństwa atak Belgów prowadzony będzie przez słynnego napastnika czeskiej Sparty.

Ubiegłe mecze reprezentacji belgijskiej, w których Braine wziął udział, a więc przeciw Holandji i Francji wykazały, iż ten zupełnie nie jest rozumiany przez swych partnerów. Braine ma zupełnie inny sposób gry i dlatego też występ jego był bardzo rozmaicie komentowanym. Prasa holenderska po meczu Belgja — Holandja pisała wręcz, iż Braine sparaliżował atak belgijski. Dlatego też nie jest wiadomem czy w rzeczywistości obecność jego wzmocni drużynę belgijską. Inna sprawa, iż w chwili obecnej nie potrzebuje się specjalnie wysilać, ażeby z nami wygrać, jeśli weźmiemy pod uwagę ostatnie nasze wyniki międzypaństwowe i to, że mecz ten odbędzie się w Brukseli.

POLITYCZNE SENSACJE

Paryż ma nową sensację. Tym razem nie jest to ani zamach bombowy ani afera Stawiskiego. Sensacją Paryża a bodaj i całej Francji jest obecnie *afera Ladoumegue'a*. Jest ona zbyt popularną, aby ją przypominać w całości. Wystarczy przypomnieć tylko ostatni jej etap a mianowicie sprawę reamatoryzacji biednego rekordzisty. W jego sprawie interwenjował nawet jeden z ministrów, uważając, że w przededniu Igrzysk Olimpijskich nie wolno wyzbywać się nawet tego cienia nadziei na sukces. Ale *federacja pozostała nieugięta*. Ladoumegue mógłby zostać amatorem, *gdyby zwrócił wszelkie pieniądze zarobione na sporcie*, ale takiej propozycji nikt serjo chyba traktować nie mógł. Przecież mówiło się otwarcie, że Ladoumegue dlatego chce zostać amatorem, ponieważ *nie może już więcej zarobić pieniędzy, jako zawodowiec*.

Federacja uchwaliła, że nietylko Ladoumegue pozostaje zawodowcem, ale także zdyskwalifikowało go *pod względem moralnym*, postanawiając, iż człowiek o jego kwalifikacjach moralnych *nie może być trenerem francuskich olimpijczyków*. To było bodaj najprzykrzejszem i Ladoumegue postanowił zaprotestować. W realizacji tego projektu dopomogły mu redakcje paryskich dzienników *„Paris Soir"* i *„L'Auto"*.

W ub. niedzielę ulice śródmieścia Paryża od bramy de Maillot do Tuilerjów zostały zamknięte. Ani nie dla rewji, ani też nie dla pogrzebu słynnego męża stanu. Zostały zamknięte, aby Ladoumegue mógł zademonstrować przeciwko orzeczeniom federacji. Poprostu przebiegł on dystans 3.200 m samotnie. Wymowa tego biegu była większą, niż się spodziewano! Dziesiątki tysięcy ludzi wiwatowały na cześć Ladoumegue'a, słynni aktorzy i sportowcy francuscy dopingowali go, jadąc w autach. Po biegu tłum przerwał kordony policji i wyniósł Ladoumegue'a na ramionach, który wzruszony tymi objawami sympatji powiedział, że był to *najpiękniejszy dzień w jego życiu*. Okrzyki wrogie federacji lekkoatletycznej padały coraz głośniej. Jednem słowem protest udał się.

Ale co teraz?

Federacja nie mogła uznać Ladoumegue'a za amatora. Przekreślenie paragrafu amatorskiego byłoby równoznacznem z przekreśleniem całej wartości wychowawczej sportu i zamieniłoby sport rekordowy, z którego przecież jesteśmy tak dumni, na coś w rodzaju cyrku. Możeby to było i ponętne dla zgłodniałych sensacyj tłumów, ale nie byłoby już sportem olimpijskim, owianym tradycją kilku tysięcy lat. Protest Ladoumegue'a był więc porywaniem się z motyką na słońce, na słońce przepisów, stojących na straży ogólnoświatowego sportu. Jest niemal pewnem, że *protest ten przeminie bez echa*. Ladoumegue powinien być zadowolony, jeśli uzyska prawo trenowania wybitnych biegaczy francuskich. Więcej spodziewać się nie może.

W każdym razie Paryż miał swoją sensację i to sensację w stylu, który podoba się tłumowi. Protest przeciwko władzy i to władzy ukrytej, pozostającej zdala od tych wrzeszczących tłumów, będzie zawsze szedł po linji ulicy paryskiej, bogatej w tradycje trzech rewolucyj.

Ma swoją sensację Berlin.

a właściwie całe Niemcy. Inna rzecz, że ta sensacja jest innej natury i grubo mniej przyjemnej dla Trzeciej Rzeszy. Sprawa dotyczy udziału amerykańskich sportowców w Igrzyskach XI Olimpjady. Jasnem jest, że Igrzyska Olimpijkie bez Ameryki, a właściwie Stanów Zjednoczonych A. P. byłyby pozbawione tego najsmaczniejszego pieprzyka, który ma ściągnąć do Berlina dziesiątki, o ile nie setki tysięcy turystów. Nic więc dziwnego, że Niemcy całą siłą zabiegają o udział sportowców z pod gwiaździstego sztandaru.

Sprawa wygląda niby na załatwioną. Amerykański Komitet Olimpijski uchwalił wysłać swą reprezentację do Berlina i koniec. Ale tymczasem znalazł się ktoś, kto bruździ. Sprawcą tego kłopotu jest prezes najpotężniejszego związku amerykańskiego — Amerykańskiej Unji Lekkoatletycznej

p. Jerzy Mahoney.

Oświadczył on mianowicie, że *lekkoatleci nie pojadą do Berlina* dlatego, ponieważ Niemcy, wyrzucając ludność niearyjskiego pochodzenia z kraju, nie dają gwarancji, że sportowcy innych ras będą należycie traktowani w czasie Igrzysk Olimpijskich. Nie pomogły wszelkie zaprzeczenia Niemiec, oficjalne i mniej oficjalne. P. Mahoney stoi twardo przy swem zdaniu, widocznie silnie wspieczonych brzęczącemi środkami przez czynniki, którym zależy na zbojkotowaniu igrzysk berlińskich.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie wszedł „w paradę" p. Mahoney'owi znany sprinter amerykański

Ralf Metcalfe.

Zwrócił się on do prezesa z otwartem potępieniem jego metod i powiedział mu wprost:

— Dlaczego pan zajmuje się sprawami wewnętrznemi Niemiec a nie patrzy pan, co dzieje się w naszym kraju, a nawet *w kierowanym przez pana związku*. W Stanach Południowych *żaden sportowiec-murzyn nie ma prawa należenia do Unji*, sportowców-obywateli Stanów Zjednoczonych narodowości japońskiej i chińskiej *traktuje się gorzej d psów*. Nie pozwala się im na udział w zawodach, wprost prześladuje się!

Oświadczenie Metcalfe'a, który jest mulatem z silną domieszką krwi indjańskiej, jest dla p. Mahoney'a bardzo niemiłe, a przy tej sposobności odsłoniło stosunki panujące w Unji Lekkoatletycznej, z któremi mieliśmy się już nieraz sposobność zapoznać się, choćby tylko z okazj „zabiegów" tego związku o Walasiewiczównę.

Jak więc widzimy

nagonka na Niemcy hitlerowskie nie ustaje.

Choć w danym wypadku sprawa nie dotyczy ważnych zagadnień ekonomicznych, to jednak, ci którzy organizują tę nagonkę, wiedzą dobrze, czem *trafić do serc olbrzymiej rzeszy społeczeństwa amerykańskiego*, przesiąkniętego umiłowaniem sportu. Czy usiłowania tej garstki ludzi doprowadzą do celu — należy wątpić. Wydaje się nam rzeczą niemożliwą, aby Amerykanie zrezygnowali z udziału w Igrzyskach Olimpijskich, w których od samego ich reaktywowania odnoszą sukcesy i zajmują pierwsze miejsce.

Niemcom nie szczędzi się także i gdzieindziej przykrości. Tak np. kibice londyńskiego klubu Tottenham Hotspurs zapowiedzieli dyrekcji klubu, że *nie wolno jej dawać boiska na mecz Niemcy—Anglja*, który ma się rozegrać na tem właśnie boisku w dn. 4 grudnia. Zakłopotana dyrekcja zwróciła się do Federacji piłkarskiej z zapytaniem co robić. Ale Federacja angielska nie przejęła się takiemi objawami i *nakazała prowadzenie dalszych przygotowań*. Mecz Anglja—Niemcy w Londynie ma zresztą *zapewnione powodzenie* i już dziś nie ma biletów w sprzedaży. Z samego Paryża jadą dwa specjalne pociągi, wiozące widzów, kilka pociągów organizują Niemcy.

Że w Niemczech tak nie jest, jak to opowiadają rozmaici przeciwnicy obecnego porządku w trzeciej Rzeszy dowodzi fakt, iż Niemiecki Komitet Olimpijski

zwrócił się do Heleny Meyer,

słynnej florecistki niemieckiej, przebywającej obecnie w Ameryce z zapytaniem, czy jest ona gotowa *bronić barw niemieckich na Igrzyskach*. A trzeba zaznaczyć, że Helena Meyer musiała emigrować z Niemiec przed dwoma laty, właśnie *ze względu na swoje żydowskie pochodzenie*. Niemcy więc musieli dobrze zastanowić się, zanim uczynili jej tę propozycję. Helena Mayer propozycję Niemców *przyjęła*, osłabiając dobitnie wszelkie argumenty, wytaczane przeciw Niemcom.

Wielki bieg naprzełaj w Paryżu o nagrodę „Zawieszenia broni" wygrał w r. b. Antoinette, którego rozentuzjazmowana publiczność wyniosła po biegu na ramionach.

Bokser niemiecki Eder, który w ubiegłym tygodniu zdobył po raz siódmy mistrzostwo Europy w wadze półśredniej, bijąc w 9-tej rundzie przez k. o. Belga Woutersa.

„Suchy trening" narciarzy berlińskich w Grunewaldzie pod Berlinem.

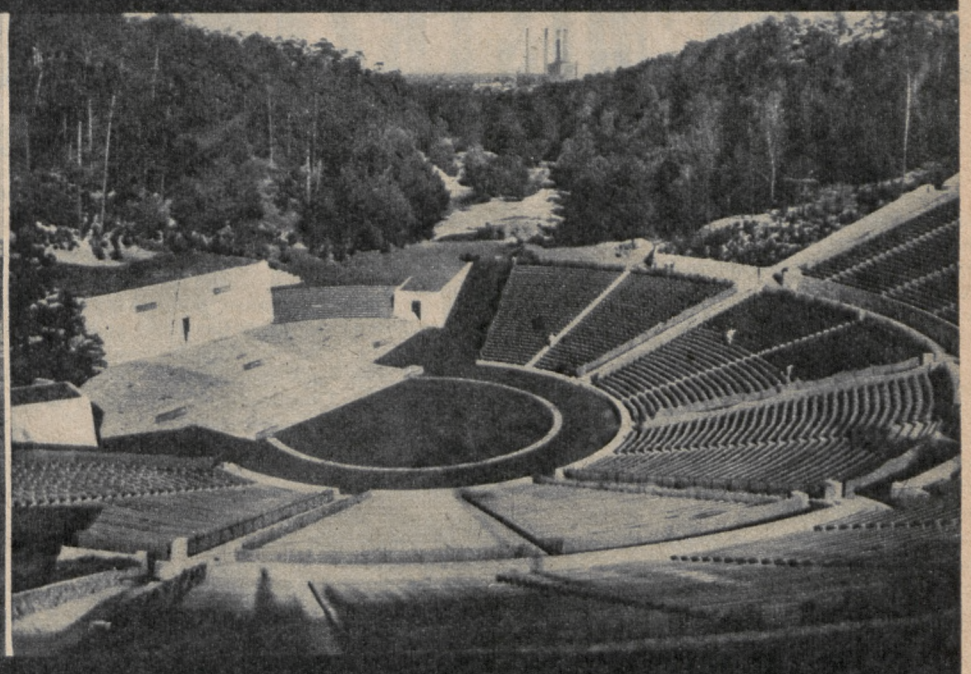

Widok ogólny na forum olimpijskie na Reichssportfeld pod Berlinem.

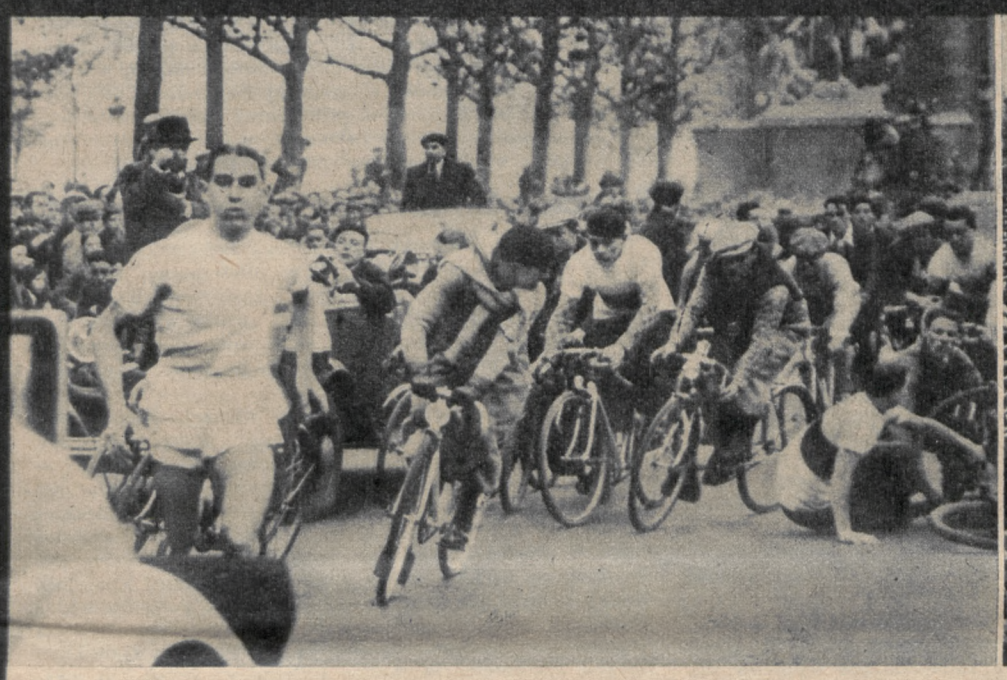

Jules Ladoumegue na trasie swego protestacyjnego biegu przez ulice Paryża.

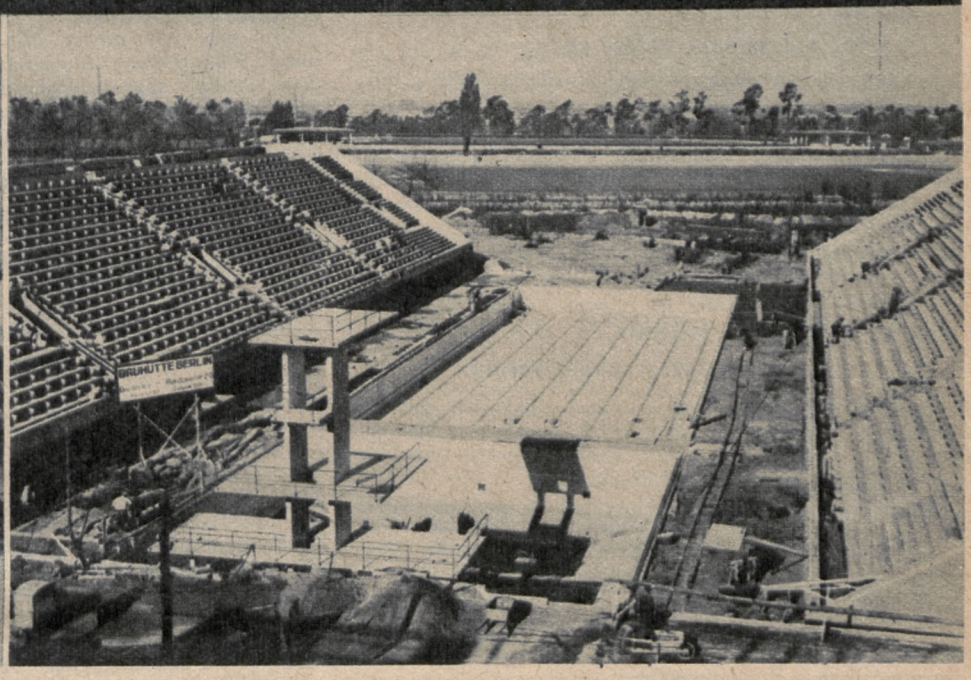

Widok pływalni olimpijskiej w Berlinie w obecnym stadjum prac budowlanych.

ŚWIATA SPORTOWEGO

Sensację grubo większego kalibru przeżywają obecnie Włochy. Wprawdzie zmartwienia związane z wojną w Abisynji odwracają publiczność od problemów sportowych, ale niemniej data 18 listopada będzie przełomową

także i dla włoskiego sportu.

W dniu tym mają wejść w życie *sankcje uchwalone przez Ligę Narodów wobec Włchów*, jako „winowajców" obecnej wojny w Afryce. Włosi na znak protestu postanowili zerwać wszelkie stosunki z temi państwami, które wprowadzą sankcje w życie. W praktyce oznacza to szalone zwężenie „eksportu" sportowego Włochów, którzy zostaną skazani na wyłączność utrzymywania stosunków z *Węgrami, Austrjakami i Niemcami*, a więc krajami, z którymi dotychczas kontakt był dużo mniejszy, niż np. z Francją.

Fakt powyższy komplikuje również *sprawę udziału Włochów w Igrzyskach Olimpijskich*, choć Włosi zapowiadają, że w Igrzyskach tych wezmą stanowczo udział.

Jeśli już mowa o Igrzyskach, to warto przypomnieć, że „bój" o zaszczyt organizowania XII Igrzysk Olimpijskich w r. 1940

zaostrza się.

Początkowo podano do wiadomości, że *Włosi* rezygnują z tego zaszczytu na rzecz Japonji. Ale potem zaprzeczono tej wiadomości, która i tak wyglądała nierzeczowo, gdyż o przyznaniu Igrzysk decyduje *nie Mussolini, ale Międzynarodowy Komitet Olimpijski.*

Włosi jednak nie rezygnują z możliwości walki chty sportowej świata na rzymskiej arenie w roku 1940, choć obecna sytuacja z sankcjami, zerwaniem kontaktu z wieloma państwami itd. absolutnie nie pomaga do uzyskania jakichkolwiek koncesyj na terenie międzynarodowym.

Kandydaturę swoją podtrzymuje nadal *Japonja* dowodząc, że skoro Azja przyjeżdżała do Europy i Ameryki tyle razy, to wypada, aby Europa i Ameryka *raz przyjechały do Azji*. Argument nie pozbawiony słuszności, choć olbrzymia odległość i djametralnie inne stosunki społecznie i warunki klimatyczne panujące w Azji nie sprzyjają ambitnym planom Japonji.

Dla państw europejskich *dużo wygodniej byłoby pojechać do Finlandji*, która również energiczne zabiega o XII Igrzyska Olimpijkie, a zawarłszy ostatnio *„pokój" ze Szwecją*, zyskała w niej potężnego na terenie sportu sojusznika, który obecnie gardłuje za Helsingforsem, jako terenem Igrzysk XII Olimpjady.

W ostatnich dniach

przybył nowy kandydat

i to zupełnie nieoczekiwanie, a mianowicie *Anglja*. Domaga się ona również powierzenia jej organizacji igrzysk w r. 1940, ale pozycja jej jest wyjątkowo słabą, gdyż raz już *Londyn był terenem igrzysk*. Było to wprawdzie 28 lat temu, ale jest przecież tyle państw, które jeszcze Igrzysk nie organizowały i nie mają zamiaru ustępować tym państwom, które już raz miały ten zaszczyt. Gdyby uwzględnić wszelkie pretensje w tym kierunku, to musianoby organizować Igrzyska *nie co cztery lata, a co rok.*

Przypomina mi się w tem mejscu dyskusja na radzie miejskiej jednego z największych miast w Polsce, gdzie postanowiono szybko wykończyć wszelkie urządzenia sportowe, *aby przygotować je do... Igrzysk Olimpijskich w r. 1943.* Znaleziono więc radę, która przypomina dzieje pierwszych lat idei olimpijskich w czasach nowożytnych, kiedy organizowano rozmaite „Igrzyska Olimpijskie", nazywając tą nawą wszystko, co odbywało się w starogreckich kotjumach i z teatralną szminką organizowanych jarmarcznych imprezach.

Ma więc cały świat emocje. Tym razem są to

emocje nieco cięższego kalibru,

które zajmują nietylko tysiączne rzesze „małych" sportowców, zagłębionych w taejmnice rekordów i cyfr, ale także „grube ryby" polityczne.

A tymczasem Niemcy nie ustają w pracy przygotowawczej do Igrzysk Olimpijskich. Ostatnia wizyta *von Tschammer und Ostena, Lewalda i Diema w Grecji a hr. Baillet-Latour w Berlinie* dowodzą, że wszelkie usiłowania p. Mahoney'a i innych panów z pod znaku sjońskiej gwiazdy *zostaną sparaliżowane i przysłonięte białym sztandarem* z pięcioma kołami olimpijskiemi, powiewającym dumnie nad stadjonem na Reichsportfeld w Berlinie. Będzie to jeszcze jedno zwycięstwo idei olimpijskiej, która w triumfalnym pochodzie idzie przez świat. Jeżeli zaś idea ta potrafi zgromadzić wokół ognia olimpijskiego w r. 1936 wszystkie skłócone narody świata, wówczas zwycięstwo to będzie największem, jakie od czasu starożytnej Grecji i Igrzysk w gaju Olympji zanotowała historja.

Wł. Długoszewski.

SKODA MISTRZEM BOKSERSKIM WARSZAWY

W decydującym meczu Skoda zwycięża Polonję 9:7

Warszawa, 17 listopada (Tel). Tradycyjnie dla zawodów bokserskich wypełniona sala Cyrku (3000 osób) była w niedzielę terenem finałowego meczu bokserskiego o drużynowe mistrzostwo Warszawy między *Skodą i Polonją*. Mecz zakończył się *zwycięstwem Skody* w stosunku 9:7, zwycięstwem może cyfrowo nie przekonywującem, ale zasłużonem.

Dwa lata musiała czekać Skoda na zdobycie tytułu mistrza Warszawy. Pamiętamy, jak w r. ub. na tym samym ringu *Makkabi* niespodziewanie spłatała figla ogólnemu faworytowi Skodzie i zdobyła pierwsze miejsce w mistrzostwie oraz prawo do udziału w finałach mistrzostw Polski. W r. b. podobnego figla i to przy zielonym stoliku mogła spłatać Skodzie drużyna *Polonji*.

Skoda pokonała wprawdzie Polonję już raz na ringu, ale wskutek pewnych nieformalności, *mecz został unieważniony*. Polonja domagała się walkoweru, ale tak zarząd okręgu, jak i zarząd PZB, do którego odwołała się także Polonja, stanęły na słusznem stanowisku, że decyzja ostateczna winna zapaść *wyłącznie w bezpośredniej walce na ringu*. Do tej właśnie walki doszło w niedzielę.

Skoda, pozbawiona ciągle dalej *Pisarskiego*, wygrała zawody z minimalną różnicą dwóch punktów. Mimo zwycięstwa, Skoda

nie mogła jako całość zadowolić.

Zawodników jej drużyny podzielić można na dwie grupy, bardzo klasą się różniącą.

Z jednej strony 4 wytrawnych rutyniarzy, jak *Czortek, Kozłowski, Bąkowski* i *Seweryniak*, z drugiej strony zawodnicy posiadający tak wielkie braki, że trudno doprawdy z obecnym zespołem Skody myśleć o sukcesie z IKP czy z Wartą. Naturalnie że z Pisarskim Skoda stanie odrazu *o wiele silniejszą*, ale braki w wadze muszej i obu ciężkich wymagają koniecznych uzupełnień.

Nadto stwierdzić trzeba, że nawet czołowi pięściarze Skody, jak *Czortek*, czy *Bąkowski*

wykazują wyraźny spadek formy.

Bąkowski ledwo zremisował jedynie dzięki swej rutynie z młodym Łukasiewiczem, a Czortek w walce z Weimanem był o wiele słabszym od Czortka z przed tygodnia, wygrywającego z „samym" Rotholcem.

Najlepszym zawodnikiem Skody okazał się tym razem

weteran naszych ringów, Seweryniak,

już przez część prasy warszawskiej odsyłany niesprawiedliwie na odpoczynek. Seweryniak mimo, że miał przeciwko sobie najsilniejszego bodaj z zawodników Polonji, *Jańczaka*, dzięki świetnie obranej taktyce walki zdołał zdecydowanie pokonać przeciwnika.

Po stracie jednego punktu przez nieszczególnego bardzo tego dnia Bąkowskiego, zwycięstwo Seweryniaka nad Jańczakiem *miało specjalne znaczenie* i bodaj że najbardziej *zadecydowało o ostatecznem zwycięstwie Skody*.

Kierownictwo Skody przyczyniło się także walnie do sukcesu swej drużyny,

dzięki zdolnościom taktycznym.

W ostatniej chwili zdecydowano się poświęcić punkty w wadze półciężkiej, a przesunąć *Garsteckiego* do wagi ciężkiej Garstecki spełnił pokładane w nim nadzieje i, mimo wielkich braków, pokonał słabego *Wiżyńskiego*. Gdyby, jak początkowo projektowano, Garstecki walczył z Posmykiem, a Wiżyński z Wojnackim, sytuacja mogłaby być zupełnie inna.

Zaznaczyć tu jednak należy, że przed meczem Skoda prowadziła jednym punktem przewagi, a zatem także *wynik remisowy wystarczyłby Skodzie do zdobycia pierwszego miejsca w mistrzostwie*.

Drużyna Polonji okazała się zespołem *o wiele bardziej wyrównanym, niż Skoda*. Nie było w niej, z wyjątkiem Wiżyńskiego, rażąco słabych punktów, ale nie było także takich wybitnych jednostek, jakiemi rozporządza Skoda w wagach środkowych. Naogół jednak zawodnikom Polonji brakowało przedewszystkiem tak koniecznej w walce punktowej

rutyny meczowej

i umiejętności obrania odpowiedniej taktyki w stosunku do danego przeciwnika.

Kto wie, czy gdyby *Małecki, Łukasiewicz, Jańczak* obrali inną taktykę, nie zdołaliby zmienić wyniku zawodów. Trudno kogoś z Polonji specjalnie wyróżnić, *wszyscy bowiem walczyli ambitnie* i dali z siebie maksimum tego, na co ich w danym momencie stać. Poloniści okazali się

doskonale przygotowani do meczu

i bardzo wytrzymali. O klasie Posmyka, który odniósł zwycięstwo najbardziej przeważające, trudno coś konkretnego powiedzieć po tym meczu, gdyż przeciwnik jego okazał się zbyt słabym. Tak samo niewiadomo, jak wypadłby *Fabisiak*, gdyby miał przed sobą silniejszego zawodnika w rodzaju Pisarskiego.

Małecki okazał się niesłychanie ambitnym i wytrzymałym i miał momenty zupełnie równorzędne z *Kozłowskim*. *Łukasiewicz* poczynił ostatnio duże postępy, a jego remis z *Bąkowskim* w poważnym meczu to duży sukces. *Jańczak* nie potrafił utrzymać opinji, jaką cieszył się w kołach pięściarskich stolicy, najlepszego „weltera" warszawskiego i uległ zdecydowanie Seweryniakowi, przedstawicielowi starej gwardji.

Weiman nie mógł sprostać *Czortkowi* z powodu obrania niepotrzebnie defenzywnej taktyki. Ma on jednak bardzo dobre zadatki.

Mecz prowadzony był bardzo poprawnie i w przeciwieństwie do poprzednich imprez miał przebieg przez cały czas spokojny. Również zadawalająco wypadło zachowanie się publiczności, o wiele lepsze, niż na meczach Makkabi, czy Gwiazdy.

Sędziowanie tym razem dopisało w zupełności i ani jednego wyniku z pewnością nikt nie będzie kwestjonował, chyba jacyś specjalni fanatycy klubowi.

Wyniki walk

Waga musza: *Krysik* (Polonja) wygrywa w. o. z powodu odrzucenia zawodnika Skody *Laskowskiego* przez lekarza.

Waga kogucia: *Czortek* (S) wygrywa na punkty z *Weimanem*. Czortek atakuje przez cały czas bardzo rozumnie i sprytnie. Weiman początkowo wyłącznie defensywny, przechodzi w trzeciej rundzie do ataku, jednak Czortek utrzymuje przewagę.

Waga piórkowa: *Kozłowski* (S) wygrywa z *Małeckim* na punkty. Kozłowski walczy spokojnie, a Małecki zbyt nerwowo, niepotrzebnie zawiele „tańczy" po ringu. Walka bardzo zacięta, w trzeciej rundzie Kozłowski trafia celnie Małeckiego, który jest przez moment oszołomiony. W czwartej rundzie Małecki wraca do formy i wykazując niezwykłą wytrzymałość, jest przeciwnikiem równorzędnym.

Waga lekka: *Bąkowski* (S) remisuje z *Łukasiewiczem*. Walka dosyć bezbarwna. Bąkowski początkowo częściej trafia i góruje rutyną, ale następnie Łukasiewicz przychodzi do głosu.

Waga półśrednia: *Seweryniak* (S) zwycięża *Jańczaka* na punkty. Obaj zawodnicy poszli na wymianę ciosów, przyczem Seweryniak częściej atakuje i lepiej punktuje. Dopiero 4-ta runda przynosi wyraźną przewagę zawodnika Skody. Skoda prowadzi zatem 7:3.

Waga średnia: *Fabisiak* (P) zwycięża *Matuszewskiego*. Spotkanie mało ciekawe, początkowo zupełnie wyrównane. Fabisiak w 4-tej rundzie ma wyraźną przewagę i wygrywa zasłużenie.

Waga półciężka: *Posmyk* (P) wygrywa z *Chojnackim* w 4-tej rundzie przez techniczny k. o. Chojnacki bardzo słaby, kilkakrotnie idzie do parteru. W ten sposób stan meczu brzmi 7:7.

Waga ciężka: *Garstecki* (S) wygrywa na punkty z *Wiżyńskim* (P). Obaj zawodnicy słabi technicznie. Garstecki przeważa dzięki rutynie.

Mecz kończy się *zwycięstwem Skody* w stosunku 9:7.

Sędzia w ringu p. *Rutkowski*. Sędziowie na punkty: pp. Targoński i Kupferstein.

* * *

W sali teatru Wielka Rewja odbył się w niedzielę wieczorem ostatni mecz bokserski w serji drużynowych mistrzostw Warszawy między

C. W. S. i Gwiazda

Wskutek zdekompletowania drużyny Gwiazdy mecz wygrała *drużyna C. W. S.* walkowerem w stosunku 16:0.

W spotkaniu towarzyskiem *Gwiazda* pokonała C. W. S. 8:6. Poszczególne wyniki: waga musza *Wieczorek* (C) zwycięża *Dajczgewanda*, waga kogucia: *Königswein* (G) zwycięża *Lipińskiego*, waga piórkowa: *Rothołz* (C) po ładnie przeprowadzonej walce wygrywa ze *Śmiechem*, waga lekka: *Dołecki* (C) wygrywa z *Cukiermanem*, waga półśrednia *Goldstein* (G) bije *Ciechomskiego*, waga średnia: *Rosenberg* (G) zwycięża *Całkę*, waga ciężka: *Łagiewski* (C) wygrywa w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. ze *Snopkowskim*. Sędzia w ringu p. Löwenstein.

* * *

Ostateczna punktacja mistrzostwa Warszawy w boksie wygląda następująco: 1) *Skoda* 10 pkt., 2) Polonja 7, 3) Fort Bema 5 pkt., 4) Makkabi 4 pkt., 5) C. W. S. 4 pkt., 6) Gwiazda 0 pkt.

Warta bije reprezentację Białegostoku

Białystok, 17 listopada (tel). Mecz bokserski między drużynowym mistrzem Polski *Wartą* z Poznania, a reprezentacją *Białegostoku* zakończył się zwycięstwem gości 11:5.

U Poznańczyków najlepsi byli: *Sipiński, Kruszyna* i *Koziołek*. Zawiedli natomiast *Rogalski* i *Rajtek*. U Białostoczan na wyróżnienie zasługują: świetny technicznie *Maj, Górecki* i ambitny *Ciężela*.

Poszczególne wyniki są następujące:

Waga kogucia: *Górecki* (Białystok)—*Koziołek* (Warta). Walka kończy się remisowo.

Waga piórkowa: b. mistrz Polski *Rogalski* (Warta) wygrywa jedynie dzięki lepszej technice z *Piotrowiczem*.

Waga lekka: *Maj* (Białystok)—*Rajtek* (Warta). Walka na wysokim poziomie. Wygrywa *Maj*.

Waga lekka: *Jarecki* (Warta) zdobywa punkty przez dyskwalifikację *Kłapesza*, który był równorzędnym przeciwnikiem.

Waga półśrednia: *Sipiński* (Warta), mistrz Polski—*Kuśnierz* (Białystok). Po zaciętej walce wygrywa na punkty *Sipiński*.

Waga półśrednia: *Kruszyna* (Warta) zwycięża w drugiej rundzie przez techniczny k. o. *Rosenbluma* (Białystok).

Waga średnia: *Ciężela* (Białystok)—*Florysiak* (Warta). Niespodziewane zwycięstwo silniejszego fizycznie *Ciężeli*.

Waga półciężka: *Karpiński* (Warta) bije wysoko na punkty *Poklichę* (Białystok).

Sędziował w ringu p. *Żmudziński*.

———§o§———

Pogoń—Hasmonea w boksie 10:6

Lwów, 17 listopada (tel). W niedzielę wieczór odbył się w hali sportowej mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Lwowa między *Pogonią* i *Hasmoneą*, zakończony zwycięstwem *Pogoni* w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze muszej *Sandler* (H) wygrywa w trzeciej rundzie przez poddanie się *Kasprowicza*, w koguciej *Veit* (P) wygrywa w. o., w piórkowej *Ackerman* (H) zwycięża na punkty *Wróbla*, w lekkiej *Sprung* (H) wygrywa na punkty z *Jerzykiem*, w półśredniej *Biłyj* (P) zwycięża *Safira*, w trzeciej rundzie przez k. o., w średniej *Ziółkiewicz* (P) bije na punkty *Fleischfarba*, w półciężkiej *Leoniak* (P) wygrywa na punkty z *Sapożnikowem*, w ciężkiej *Wydding* (P) wygrywa w. o. Sędziował w ringu p. *Schiffke*.

Sukces bokserów rzeszowskich

Rzeszów, 17 listopada (tel). Mecz bokserski *Resovia* (Rzeszów)—*Strzelec* (Lwów) *12:4*. Mistrzostwo B klasy L. O. Z. B. Resovia odnosi łatwe i zasłużone zwycięstwo nad słabą drużyną Strzelca. Cztery walki wygrywa Resovia przez k. o. U zawodników Resovii widać znaczny postęp, który przy odpowiednim treningu w przyszłości przyniesie ładne sukcesy.

Poszczególne wyniki: W wadze muszej *Wróblewski* (Resovia) zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. *Stesia* (Strzel.). W wadze koguciej *Pattak* (R) już w pierwszej rundzie silnym ciosem nokautuje *Dzwonka* (S). W wadze piórkowej *Żyradzki* (R) zwycięża w drugiej rundzie przez techniczny k. o. *Przysiężnego*. Po zaciętej walce w wadze lekkiej zwycięża na punkty *Sowa* (R) *Strafbergera* (S). W wadze półśredniej świetny zawodnik Resovii, *Korda* na początku drugiej rundy zwycięża przez techniczny k. o. *Michałowskiego* (S). W wadze średniej *Krynicki* (S) wygrywa na punkty z nowym zawodnikiem Resovii *Willimem*. W wadze półciężkiej *Jeżek* (S) zwycięża w. o. wskutek braku zawodnika Resovii. W wadze ciężkiej *Mac* (R) zwycięża w. o. wskutek braku zawodnika Strzelca.

Sędziował w ringu p. *Bittmar* ze Lwowa, na punkty pp.: Bittmar i Goldberg ze Lwowa oraz sierż. Janik z Jarosławia. Delegatem L. O. Z. B. był p. Bańbach z Rzeszowa.

Makkabi—Sokół 9:5

Kraków, 18 listopada.

Towarzyski mecz bokserski młodej sekcji bokserskiej *Sokoła z Makkabi* zakończył się zwycięstwem *bardziej rutynowanej drużyny Makkabi*. Z siedmiu spotkań tego meczu *aż pięć zakończyło się zwycięstwem przez k. o.*

Wyniki były nast.: w w. muszej *Czuba* (S) zwycięża w drugiej rundzie technicznym k. o. *Adera* (M), w koguciej *Ankarut* (M) zwycięża również w drugiej rundzie techn. k. o. *Kawalę* (S), w piórkowej *Goldfluss* (M) w walce z *Górką* (S) potrzebował do tego aż trzech rund.

W w. lekkiej odbyły się dwa spotkania: *Jabłoński* (S) zremisował z *Wiesenem* (M) a *Flink* (M) pokonał *Szuflitę* w drugiej rundzie techn. k. o., w półśredniej *Sworzeniowski II* (S) wygrywa na pkt. z *Dresnerem* (M), a w średniej *Fink* (M) zwyciężył *Fatrę* w drugiej rundzie techn. k. o.

Ponadto odbył się w ramach spotkania mecz w wadze ciężkiej między *Staszkiewiczem* (Wisła) a *Kalderem* (S), zakończony wynikiem remisowym.

Sędziował w ringu p. *Winiarski*, na pkt. pp. Bogdani i Turner.

———§o§———

Drużynowe mistrzostwa Łodzi w zapaśnictwie

Łódź, 17 listopada (tel). W meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi *zapaśnicy Wimy pokonali zespół IKP* w stosunku 18:5. Wynik ten jest sensacją do pewnego stopnia, gdyż IKP uchodził za najpoważniejszego konkurenta do tytułu mistrza.

Wyniki są następujące: w wadze koguciej *Drewicz* (Wima) wygrał z *Bilerem*, w wadze piórkowej *Kawal* C. pokonał *Pawlickiego*, w wadze lekkiej *Kawal* W. wygrał z *Konecką*. W wadze półśredniej dalsze zwycięstwo dla Wimy odniósł *Domański* nad *Jagodzińskim*. W wadze średniej jedyne zwycięstwo dla barw IKP odniósł *Jakubowski* nad *Hinzem*, w wadze półciężkiej *Pytlik* pokonał *Tomczyka*, w wadze ciężkiej *Zimmer* pokonał *Ślickiego*.

Na meczu sędziował p. *Benger*. Po zawodach instruktor Szczehlewski zademonstrował zebranym zapaśnikom najnowsze wzory techniki walki francuskiej.

———§o§———

MECZE POLSKIEJ REPREZENTACJI z Finlandją, Danją i Szwecją nie dojdą do skutku. Projektowane są natomiast zawody z Łotwą i Estonją.

I. K. P. zwycięża poznański Sokół 10:6

Łódź, 17 listopada (Tel). Generalną próbą przed mistrzostwami Polski był dla pięściarzy *I. K. P.* mecz z *poznańskim Sokołem*. Chociaż Łodzianie wygrali 10:6, przegląd sił *nie nasuwa dla nich specjalnie różowych horoskopów*. Bardzo słabo przedstawiają się w IKP wagi najlżejsze: musza i kogucia, oraz kategorje ciężkie. W półciężkiej *IKP nie ma właściwie żadnego zawodnika*, a wartość *Krenza* równa się poprostu zeru. Silne natomiast punkty ma IKP w *Woźniakiewiczu, Chmielewskim* i *Spodenkiewiczu*. Może również polegać i na *Taborku*, który legitymuje się dzisiaj zwycięstwem nad mistrzem i reprezentantem Polski *Misiurewiczem*. Spotkanie tych dwu pięściarzy było właściwie *największą atrakcją niedzielnych zawodów* IKP ze Sokołem. Taborek wziął piękny rewanż za przegraną przez k. o. w Poznaniu. Misiurewicz był w trzeciej rundzie na deskach i znajdował się o krok od k. o.

Wyniki pozostałych spotkań są następujące:

W wadze muszej *Pela* (Sokół) miał cały czas przewagę nad *Bartniakiem* i wygrał walkę wysoko na punkty. W trzeciej rundzie walkę przerwano z powodu dyskwalifikacji Bartniaka ze względu na nieczyste prowadzenie jej.

W wadze koguciej *Adamczyk* (IKP) przetrwał pierwszą rundę, w drugiej *Janowczyk* po celnym ciosie w żołądek zmusił go do poddania się.

W wadze piórkowej *Spodenkiewicz* (IKP) walczył z *Lambryczakiem*, zwyciężając go na punkty. Poznańczyk w drugiej rundzie miał więcej z walki, lecz umiejętnej taktyki nie potrafił zastosować w ostatniem starciu.

W wadze lekkiej *Woźniakiewicz* już w drugiem starciu doprowadził *Zwierzchowskiego* do stanu zamroczenia i sędzia przerwał tę nierówną walkę.

W wadze półśredniej w pierwszej rundzie lepszy był *Misiurewicz*, w drugiej *Taborek*, stosując celne proste uprzedzał wszystkie ataki przeciwnika, a w trzeciej dobrze mierzonym sierpem posłał go na deski. Przy 4-ch Misiurewicz był gotów do dalszej walki i wytrzymał z trudem do gongu, przegrywając wysoko na punkty.

W wadze średniej *Chmielewski* lekceważąc *Dankowskiego* walczył zbyt chaotycznie. W drugiem starciu kilkakrotnie trafił przeciwnika, którego sędzia wyliczył.

W wadze półciężkiej *Przybylskiemu* (Sokół) przyznano bez walki dwa punkty w. o. z powodu nadwagi *Białeckiego*. Nadprogramowe towarzyskie spotkanie nie doszło do skutku.

W wadze ciężkiej znacznie silniejszy i cięższy *Krenz* znęcał się przez trzy rundy nad *Rogowskim*, nie potrafił jednak zademonstrować lepszego boksu, mimo, iż miał do czynienia z bardzo słabym przeciwnikiem.

W ringu sędziował p. Słabiak.

Bokserzy gdańscy pokonani w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 17 listopada (tel). W sali Resursy Kupieckiej rozegrano w niedzielę towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy *Polizeisportverein* z Gdańska i *Astorją* (Bydgoszcz) zakończone wynikiem *9:7 dla Astorji*.

Zawody stały naogół na średnim poziomie. Na zawodnikach Astorji znać prace trenera *Stępniaka*, co szczególnie uwydatniło się u zawodników *Borowicza, Dorsza* i *Wojtkowiaka*. Zawiódł natomiast *Karasek*.

Właściwe walki punktowe poprzedziła walka pokazowa w wadze muszej *Dąbrowskiego* i *Genderka*, która przyniosła wynik nierozstrzygnięty. Wyniki były następujące:

Waga musza: *Strahl* (ABC Gdańsk) wypożyczony przez Polizeisportverein, zwyciężył przez poddanie się w trzeciej rundzie *Wypijewskiego*. Strahl jest zawodnikiem bezsprzecznie lepszym technicznie.

W wadze koguciej *Wojtkowiak* (A) zwyciężył Radkego na punkty, mając przewagę we wszystkich rundach z wyjątkiem ostatnich sekund. Radke był zawodnikiem bardzo słabym.

W wadze piórkowej *Borowicz* zwyciężył na punkty Leńskiego, mając lekką przewagę w pierwszej rundzie i drugiej. Ostatnia runda była wyrównana.

W wadze lekkiej najładniejszą walkę wieczoru stoczyli *Dorsz* (A) i *Kersten*. Zwyciężył Dorsz, mając przewagę we wszystkich rundach.

W wadze półśredniej *Zehge* (PSV) zwyciężył przez poddanie się Karaska w drugiej rundzie.

W wadze średniej pomiędzy *Sibkiem* (A) a *Jaroszewskim* wynik był nierozstrzygnięty po walce zupełnie wyrównanej.

W wadze półciężkiej Astorja uzyskała 2 punkty w. o. z powodu nieprzybycia zawodnika Gdańska w tej wadze. W miejsce tej walki odbyła się walka towarzyska pomiędzy *Wroszem* (Sokół Tczew) a *Łukowskim* (A). Zwyciężył po nieciekawej walce na punkty Łukowski.

W wadze ciężkiej *Kańsky* (PSV) uporał się z Matjasikiem (A) już w pierwszej rundzie, zwyciężając go przez techniczny k. o.

Sędziował w ringu por. *Koprowski* z Grudziądza. Publiczności około 500 osób.

Losowanie bokserskich mistrzostw Polski

Poznań, 17 listopada. W sobotę w lokalu P. Z. B. odbyło się losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Walczące drużyny podzielono na 4 grupy, do pierwszej zaliczono *Wartę* (Poznań) i *Wawel* (Kraków), do drugiej *I. K. P.* (Łódź) i *K. S. Z. O.* (Ostrowiec), do trzeciej grupy mistrza *Warszawy* Skodę i *A. Z. S.* (Wilno), do czwartej grupy *I. K. B.* (Świętochłowice), *Sokół* (Poznań) i *Astorję* (Bydgoszcz).

Pierwsze walki odbędą się *24 b. m.* W dniu tym walczyć będą: 1) *Warta z Wawelem* w Poznaniu; 2) *I. K. P. z K. S. Z. O.* w Łodzi; 3) *A. Z. S.* z mistrzem Warszawy w Wilnie; 4) *I. K. B. z Sokołem* w Katowicach.

1-szego względnie 8 grudnia walczy zwycięzca czwartej grupy z *Astorją* bydgoską.

Dalsze terminy wyznaczono następująco: 15 grudnia zwycięzcy I i II grupy ze zwycięzcami III i IV grupy, 5 stycznia 1936 r.: zwycięzca II grupy ze zwycięzcą czwartej grupy oraz zwycięzcy I i III grupy, 19 stycznia zwycięzcy IV i I grupy oraz III i II grupy, 9 lutego: zwycięzcy II i I grupy oraz zwycięzcy IV i III grupy. 23 lutego: zwycięzcy IV i II grupy oraz zwycięzcy III i I grupy. 8 marca: zwycięzcy I i IV grupy i zwycięzcy II i I grupy. Gospodarze wymienieni są na pierwszych miejscach.

Na tem samem zebraniu udzielono *subwencyj* nast. związkom: *Śląsk* 300 zł., *Lwów* 280 zł., *Pomorze* 300 zł., *Wilno* 200 zł., *Kraków* 100 zł., *Białystok* 100 zł. Sprawy *Majchrzyckiego nie rozpatrywano*.

Puhar Narodów w Nowym Jorku zdobyła Irlandja

Punktem kulminacyjnym międzynarodowych konkursów hipicznych w Nowym Jorku był *konkurs o Puhar Narodów*. Konkurs ten zebrał w hali Madison Square Garden około 15.000 widzów, wśród których znajdowali się liczni przedstawiciele świata politycznego i dyplomacji.

Cenne trofeum zdobyła *ekipa Irlandji* w składzie: *płk. O'Dwyer kpt. Ahern, kpt. Quinn i por. Leonard*. Ekipa ta przebyła cały parcours bez błędu a jedynie za przekroczenie normy czasu musiała zainkasować pół punkta karnego. Bardzo dobrze trzymały się zespoły *Stanów Zjednoczonych* (drugie miejsce) i *Chile* (trzecie miejsce). Na dalszych miejscach znalazły się ekipy: Kanady Francji i Holandji.

Następny konkurs wygrała *ekipa Stanów Zjednoczonych* przed Chile, Francją, Irlandją, Kanadą i Holandją. Konkurs myśliwski, nazwany mistrzostwem jeździeckiem, wygrał *Amerykanin por. Curtis* na koniu „Dark", przed Kanadyjczykiem por. Mannem na „Holiday". Ostatni wreszcie konkurs przyniósł sukces *Francji*, której przedstawiciel kpt. *Clave* wygrał konkurs skoków na dwóch koniach „Danton" i „Amidon".

Zawody kolarskie w Bazylei

Bazylea, 17 listopada (tel.). W sobotę odbyły się tu emocjonujące wyścigi kolarzy-amatorów przy udziale elity mistrzów kolarskich z mistrzem świata Kołończykiem *Merkensem* na czele.

Merkens miał jednak zły dzień gdyż zdołał się usadowić dopiero na trzeciem miejscu. Najgroźniejszemi jego konkurentami byli mistrz Szwajcarji *Weglin* i mistrz amatorski Holandji *Ariel van Vliet*. Po rozegraniu trzech kolejnych biegów na pierwszem miejscu uplasował się Holender *van Vliet*, uzyskując 3 punkty, 2) Weglin 6 pkt., 3) Merkens 6 pkt.

W biegu wytrzymałości składającym się z trzech przedbiegów na 18 km. — 18 km. — 27 km. najlepszy wynik uzyskał Niemiec Lohman przed Szwajcarem Gilgenem. Ponieważ jednak o uzyskaniu miejsca decydowała ilość punktów, pierwsze miejsce przyznano Gilgenowi (5 pkt.), 2) Lohman (6 pkt.), 3) van Tserid (8 pkt.), 4) Marshal (11 pkt).

* * *

Monaster, 17 listopada (tel.). W wielkiej hali kolarskiej w Monasterze odbyły się w sobotę wyścigi *kolarskie drużynowe* na dystansie 100 km. przy niezwykle silnej obsadzie. Zawody te stanowiły otwarcie sezonu zimowego kolarskiego w halach krytych.

W rezultacie zaciętej walki zwycięstwo zdobyła para holenderska *Bremer—Slaatz* w czasie 2.13,14, uzyskując 47 pkt., 2) Gebel—Fertilte 30 pkt. Na trzeciem miejscu o 100 m. wtyle przybyła para Thierbach—Urbenhauer, 4) Elsmer—Korsmeyer.

Pierwsze zawody narciarskie w Niemczech

Monachjum, 17 listopada. (tel.) W miejscowości *Oberstdorf* w Alpach bawarskich odbyły się w niedzielę pierwsze w rozpoczynającym się sezonie zimowym *skoki narciarskie*, niewątpliwie pierwsza tego rodzaju impreza w Europie. Zawody zostały niespodziewanie *przerwane* przez nagłe ocieplenie, spowodowane południowym wiatrem t. zw. fönem.

W rezultacie zawodnicy oddali tylko po dwa skoki, przyczem *Weidemannowi* udało się ustalić nowy *rekord skoczni* w skoku na 28 m. Weidemann zajął też pierwsze miejsce, uzyskując skoki na 28 m i 32 m i notę 146.8 pkt.

* * *

Berlin, 17 listopada. (tel.) W sobotę odbyło się w Monachjum spotkanie w hokeju na lodzie na sztucznym torze w Monachjum pomiędzy reprezentacjami *Niemiec północnych i Niemiec południowych*. Zawody zgromadziły *rekordową ilość 10.00 widzów*, zawodom przyglądał się *kanclerz Rzeszy Adolf Hitler*.

W rezultacie zwycięstwo odnieśli *Niemcy południowi* w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0):

W niedzielę na sztucznym torze lodowym „Olimpia" w Partenkirchen odbył się mecz hokeja na lodzie pomiędzy *reprezentacją Niemiec* a reprezentacyjną drużyną niemiecką. Zawody odbywały się w niecodziennych warunkach, mianowicie *przy formalnym upale*, dochodzącym do 15 stopni. W rezultacie *reprezentacja Niemiec* pokonała drużynę reprezentacyjną w stosunku 2:1 (1:0, 1:0, 0:1).

Polak sędzią w olimpijskim konkursie skoków narciarskich

Międzynarodowa Federacja narciarska F. I. S. zwróciła się do Polskiego Związku Narciarskiego z zapytaniem, czy zgadza się *na wstawienie przedstawiciela Polski do komisji sędziów na olimpijski konkurs skoków narciarskich* w czasie zimowych Igrzysk Olimpijskich i czy w razie zgody zadecyduje swą zgodę na wstawienie do tej komisji *kapitana sportowego P. Z. N. red. St. Faechera*.

P. Z. N. oczywiście na zapytanie Federacji odpowiedział *twierdząco*, wobec czego Polska będzie miała swego przedstawiciela w komisji sędziów. Fakt ten posiada *niezwykle doniosłe znaczenie dla nas*, gdyż posiadanie swego przedstawiciela w komisji sędziów sparaliżuje niektóre przeciwne nam zapędy, jakie miały nieraz miejsce na zawodach międzynarodowych. Poza tem fakt ten zasługuje na uwagę ze względu na *poważne wyróżnienie*, jakie spotkało naszego zasłużonego działacza narciarskiego w osobie red. Faechera.

Popisy gimnastyczne w Zakopanem

Zakopane, 17 listopada (tel.). Ku uczczeniu pamięci patrona Sokolstwa, **Tadeusza Kościuszki** odbył się 17 bm. **uroczysty poranek** w sali Sokoła, zapoczątkowany przemówieniem przewodniczącego wydziału sportowego red. Siemianowskiego, poczem odbyły się popisy.

Rozpoczęły je ćwiczenia gimnastyczne żeńskie pod kierownictwem p. **Brzozianki**, oraz męskie pod kierownictwem p. **Kącika**, następnie ćwiczenia wolne, na przyrządach oraz piramidy. Szczególnie gorąco przyjmowała publiczność popisy gimnastyczne działwy sokolej męskiej i żeńskiej. Pokazy zgromadziły rzesze społeczeństwa Zakopanego. Na zakończenie wystawiono żywy obraz reżyserji p. Schabenbecka.

———§0§———

W TABELI STRZELCÓW LIGOWYCH prowadzi Matjas 22 bramki przed Kryszkiewiczem 16 bramek, Królem i Niechciołem po 15 bramek, Arturem, Kopciem i Szerfkem po 14 bramek, Riesnerem 13 bramek, Godem 12 bramek, Pazurkiem 11 bramek i Peterkiem 10 bramek.

POGŁOSKI O PRZEJŚCIU WILIMOWSKIEGO do jednego z klubów warszawskich okazały się nieprawdziwe, gdyż Wilimowski zadecydował pozostać w Ruchu.

WĘGIERSKI ZW. PIŁKARSKI zaproponował oficjalnie PZPN.-owi rozegranie zawodów Polska—Węgry w dniu 3 maja w Warszawie.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU PODOKRĘGU PIŁKARSKIEGO W PRZEMYŚLU. Komisarz P. Z. P. N. mjr. Mirski-Woleński rozwiązał zarząd podokręgu zachodniego w Przemyślu ze względu na niezgodne ze statutem L. O. Z. P. N. i regulaminem podokręgu stanowisko tego zarządu w szeregu sprawach.

ROTHOLC ZALICZONY ZOSTAŁ DEFINITYWNIE DO REPREZENTACJI EUROPY na mecz z Ameryką w grudniu. Brany jest pod uwagę także Chmielewski, który będzie musiał odbyć eliminacje z Szigetim (Węgry) i Tillem (Norwegja).

KIEROWNICTWO TRENINGU NARCIARSKIEJ GRUPY OLIMPIJSKIEJ W ZAKOPANEM objął komendant Okręg. Ośrodka W. F. w Krakowie, por. B. Pawlik, który w poniedziałek udaje się do Zakopanego, celem rozpoczęcia suchego treningu naszych narciarzy.

TEREN TEGOROCZNYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM nie został jeszcze ustalony. Początkowo organizacji mistrzostw w r. 1936 podjęła się Jugosławja, ale obecnie wycofała się. Narazie Federacja otrzymała zgłoszenie miast Chicago i Londynu, które chcą mistrzostwa te przeprowadzić. Londyn wogóle ma wystąpić na najbliższym kongresie z wnioskiem, aby mistrzostwa świata w ping-pongu rozgrywane były stale w Londynie, na wzór mistrzostw tenisowych, rozgrywanych stale w Wimbledonie.

W NIEDZIELĘ ODBYŁY SIĘ W MEDJOLANIE tradycyjne zawody w marszu na 100 km. Marsz ukończył pierwszy Brignoli w czasie 10 godz. 39 min., 2) Mazza 10 godz. 45 min., 3) Rivolta 10 godz. 55 min.

W KRZEMIEŃCU ODBYŁY SIĘ JESIENNE ZAWODY SPORTOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ pomiędzy młodzieżą szkolną Liceum Krzemienieckiego a młodzieżą z gimnazjum państwowego w Dubnie. W zawodach siatkówki żeńskiej zwyciężyło Liceum Krzemienieckie z wynikiem 27:20. W zawodach siatkówki męskiej wynik był 30:24 na korzyść Liceum, w zawodach koszykówki wynik 16:13 również dla Liceum, w zawodach strzeleckich zwyciężyła drużyna dubieńska, w hazenie zaś żeńskiej drużyna krzemieniecka 6:3. W biegu na 100 m. zespołowo i indywidualnie oraz w skoku w dal, rzucie kulą zwyciężyła drużyna Liceum. Organizacją zawodów zajął się prof. Kozłowski i Stankiewicz.

BENJAMINEK LIGI — K. S. DĄB, KATOWICE

Lewoskrzydłowy Herman.

Lewy łącznik Ogórek.

Srodkowy napastnik Dreszer.

Prawy łącznik Kloda.

Prawoskrzydłowy Kesner.

Zacięte boje o awans do Ligi P. Z. P. N. zostały zakończone sukcesem drużyny śląskiej K. S. Dąb Katowice. W poprzednim numerze zamieściliśmy krótki opis dziejów K. S. Dąb. Katowice, obecnie zaś zamieszczamy zdjęcia graczy pierwszej drużyny K. S. Dąb, którzy swą ambitną i ofiarną grą wywalczyli sobie miejsce w Lidze.

●

KONFLIKT W WYDZIALE GIER I DYSCYPLINY LIGI na temat opóźnienia rozpoczęcia biegu nałożonych kar po meczu Warszawianka — Legja został załagodzony. Zarząd Ligi uznał całkowicie intencje wydziału w tej sprawie oraz niedociągnięcia przewodniczącego, z drugiej jednak strony stwierdził, że przewodniczący opierając się na prawie zwyczajowem i regulaminie mógł interpretować przepisy w ten sposób, że kary liczą się od następnego wtorku.

KILKU GRACZY CRACOVII zostało na ostatniem posiedzeniu wydziału gier Ligi ukaranych za brutalną grę, a mianowicie Góra 2 tyg. dyskwalifikacji, Kossok tyg. dyskwalifikacji, Malczyk 1 tydzień dyskwalifikacji. Nadto Pająk został pozbawiony stanowiska kapitana drużyny na 12 mies., a kierownik sekcji piłkarskiej p. Czerwiński został zawieszony na 3 mies.

LIPSK ZWRÓCIŁ SIĘ DO LIGI z propozycją urządzenia meczu Saksonja — Liga w czerwcu roku przyszłego.

NA MECZE LIGOWE 24 B. M. wyznaczono następującą osadę sędziowską Garbarnia — Wisła p. Rettig (za obopólnem porozumieniem klubów), Śląsk — Warszawianka p. Gruszka. Mecz Warszawianka — Wisła 1 grudnia prowadzić będzie p. Romanowski.

PRZYJAZD BELGIJSKICH BOKSERÓW projektowany na początek grudnia definitywnie nie dochodzi do skutku. Belgijski Zw. Bokserski pragnie jednak bardzo nawiązania stosunków w Polskim Zw. Bokserskim i zaproponował rozegranie zawodów w styczniu, zostawiając zarządowi P. Z. B. określenie ściślejszego terminu.

NAJBLIŻSZYM MECZEM BOKSERSKIEJ REPR. WARSZAWY będą zawody Warszawa — Monachjum w dniu 2 grudnia w Warszawie.

MECZ WARSZAWIANKA — IKP. ŁÓDŹ rozegrany zostanie w dniu 1 grudnia w Warszawie. Podczas tego meczu odbędzie się ciekawe spotkanie Polus — Woźniakiewicz.

WYJAZD CHMIELEWSKIEGO DO BERLINA na zawody Policyjnego Klubu 22 b. m. został odwołany.

W ŁODZI ROZEGRANY ZOSTANIE TURNIEJ BOKSERSKI w wagach lekkiej i średniej. W wadze średniej projektowane jest zaproszenie dwóch Niemców: Steina i Bluma, a ze strony polskiej walczyliby Chmielewski i Karpiński.

PIŁAT zamieszkuje już stale w Katowicach, ale w drużynowych mistrzostwach Polski walczyć będzie jeszcze w szeregach Warty. W mistrzostwach jednostkowych wystąpi on już w barwach Policyjnego K. S. Katowice.

HELJASZ, rekordzista Polski w rzucie kulą, zamierza poświęcić się sportowi bokserskiemu i trenuje od kilku tygodni w Warcie.

REWANŻOWE SPOTKANIE ROTHOLC — CZORTEK projektowane jest na grudzień przez Gwiazdę. Jak wiadomo ostatni Rothole został przez Czortka pokonany.

NA TRENING DO NORWEGJI w łyżwiarkiej jeździe szybkiej wyjedzie trójka polskich łyżwiarzy w osobach: Kalbarczyka, Nehringowej i Sutyńskiej. Kalbarczyk przygotowywać się będzie do startu na Olimpjadzie w Garmisch-Partenkirchen, a Nehringowa do mistrzostw świata dla kobiet, które odbędą się 1—2 lutego w Sztokholmie. Start Nehringowej w Garmisch-Partenkirchen, wobec definitywnego skreślenia konkurencyj kobiecych z programu igrzysk, nie dochodzi do skutku. Podczas pobytu w Norwegji trójka naszych łyżwiarzy startować będzie w zawodach w Oslo, Drammen i Sztokholmie.

KILKU CZOŁOWYCH NASZYCH ŁYŻWIARZY figurowych udać się ma w grudniu na trening w jeździe figurowej do Budapesztu. Łyżwiarze śląscy trenować będą na lodowisku sztucznem w Katowicach pod kierunkiem trenera Hartmana.

KONFERENCJA TRENERÓW PIŁKARSKICH, zorganizowana przez PZPN. odbędzie się w dniu 24 b. m. w Warszawie.

Lewy pomocnik Dytko.

Srodkowy pomocnik Szojda.

Prawy pomocnik Moczko.

Lewy obrońca Krawiec.

Prawy obrońca Kolarz.

Bramkarz Pawłowski.

POLSKI ZWIĄZEK ŁYŻWIARSKI projektuje zorganizowanie w drugiej połowie lutego międzypaństwowego meczu łyżwiarskiego Polska — Niemcy w jeździe figurowej i szybkiej dla pań i panów.

ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, przygotowując do wydania „Spisu Koni Nr. 5" zwraca się z prośbą do wszystkich formacyj wojskowych, członków Pol. Zw. Jeździeckiego, właścicieli koni i jeźdźców o zawiadomienie Polskiego Zw. Jeździeckiego (Warszawa, ul. Mazowiecka 7) o definitywnem wycofaniu koni z czynnego udziału w zawodach z powodu padnięcia, użycia do celów hodowlanych i t. p.

ZARZĄD POL. ZW. TOW. KOLARSKICH opracował już plan zaprawy zimowej dla członków narodowej drużyny szosowej i narodowej drużyny torowej. Projektowane jest zaangażowanie trenera do zaprawy zimowej. Na to stanowisko upatrzony jest znany zawodnik Wisznicki.

PREZES ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH R. P. Red. Wacław Sikorski ufundował nagrodę za najlepszy wyczyn turystyczno-wioślarski dla członka klubu sportowego „Zjednoczenie", do którego zrzeszeni są pracownicy publicznych instytucyj finansowych w Polsce. Nagrodę tę zdobył Zenon Węgierkiewicz za odbycie wielkiej turystycznej wycieczki wioślarskiej na trasie Warszawa — Sandomierz — Kraków i z powrotem. Wręczenie nagrody odbyło się przed kilku dniami.

Z OKAZJI DZIESIĘCIOLECIA SWEGO ISTNIENIA POLSKI ZW. ATLETYCZNY organizuje tournee zagranicznych zapaśników-amatorów po Polsce. W składzie drużyny zagranicznej wejdzie po dwóch zawodników z Austrji, Węgier, Niemiec i Łotwy. Projektowane są zawody w dniach 7—8 grudnia w Katowicach, następnie 10 grudnia w Krakowie, 12 grudnia w Łodzi, 14 grudnia w Warszawie i 15 grudnia w Poznaniu.

MISTRZ ŚWIATA W DŹWIGANIU CIĘŻARÓW, Hass (Wiedeń) został zaproszony przez Polski Zw. Atletyczny na jubileuszowe międzynarodowe zawody, które odbędą się w dniach 7—8 grudnia w Katowicach.

ZARZĄD WARSZ. OKR. ZW. ATLETYCZNEGO czyni starania o urządzenie dwóch startów węgierskiej drużyny zapaśniczej w Polsce, która rozgrywać będzie 17-go b. m. w Tallinie mecz z Finlandją i Estonją i w drodze powrotnej mogłaby zatrzymać się w Polsce.

SEKCJA NARCIARSKA KRAKOWSKIEGO AZS-U zaangażowała na sezon zimowy austrjackiego trenera zjazdowego Wiesera. Przybędzie on na Boże Narodzenie do Polski i prowadzić będzie w Krynicy kursy zjazdowe. Być może że będzie on także trenerem zjazdowej drużyny polskiej.

W PONIEDZIAŁEK ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE ZARZĄDU PZPN. podczas którego specjalnie wezwany na to posiedzenie kapitan związkowy PZPN. p. Kałuża złoży sprawozdanie z wyjazdu do Rumunji i wytłumaczy przyczyny wysokiej porażki w meczu z Rumunją. Jak się dowiadujemy sprawą porażki w Rumunji zainteresowały się także państwowe władze sportowe, które z zaciekawieniem oczekują wyjaśnienia przyczyn porażki.

BELGIJSKI ZW. PIŁKARSKI zatwierdził już ostatecznie termin 16 lutego na mecz piłkarski Polska — Belgja w Brukseli. Mecz ten miał się odbyć początkowo 1 września, ale ze względu na tragiczną śmierć królowej Astrid, zawody w ostatniej niemal chwili odwołano.

ZARZĄD POLSKIEGO ZW. GIER SPORTOWYCH postanowił podwyższyć na p. Nowaka dyskwalifikację z jednego roku na dwa lata. Powodem tej decyzji jest ogłoszenie przez p. Nowaka w prasie zarzutów przeciwko działalności komisji dyscyplinarnej, która prowadziła przeciwko p. Nowakowi dochodzenia.

W KATOWICACH rozegrane być mają w dniach 7—8 grudnia międzynarodowe amatorskie zawody zapaśnicze. Na zawody te zapowiedzieli już swój przyjazd dwaj zawodnicy austrjaccy Finczus i Musil.

WYJAZD POZNAŃSKIEJ WARTY NA TOURNEE ZAGRANICĘ został już ostatecznie załatwiony. Pierwszy mecz rozegra Warta 22 grudnia w Düsseldorfie z Fortuną, następnie 25—26 grudnia grać będzie z polskiemi drużynami emigracyjnemi w północnej Francji, potem 29 grudnia i 1-go stycznia z zawodowemi drużynami francuskiemi US Valenciennes i AFC Amiens, nadto 4 i 6 stycznia w Brukseli i Luxemburgu.

LEKKA ATLETYKA POMORZA NA DRODZE DO ROZWOJU

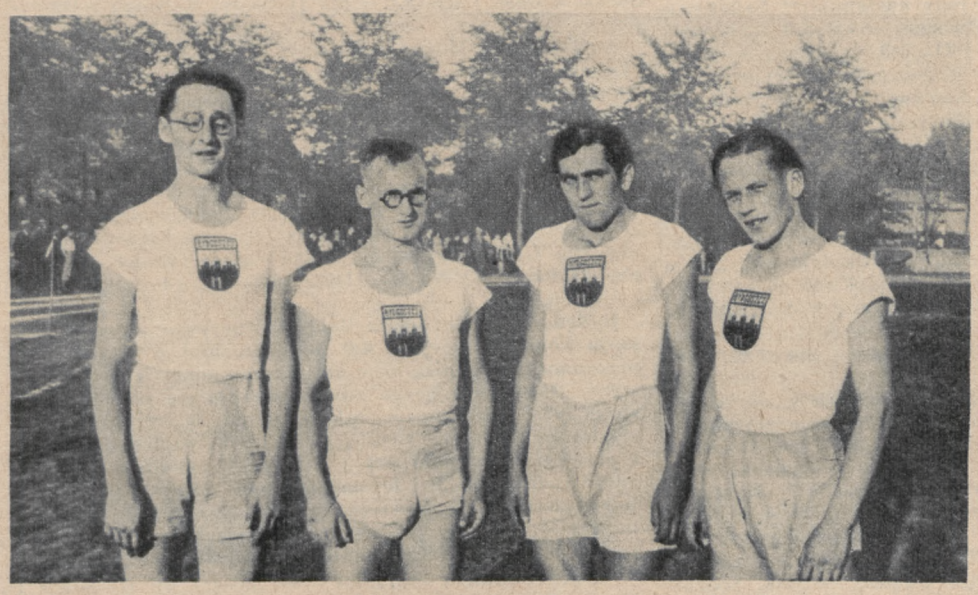

Czołowi sprinterzy Pomorza. Stoją od lewej: Kocon, Zieliński, Wiśniewski i Bociek (wszyscy z Sokoła I, Bydgoszcz).

Czołowe zawodniczki Sokoła żeńskiego w Bydgoszczy. Od lewej: Baumgartówna, Kiernikowska, Tykwińska, i Książkiewiczówna, która ostatnio przeniosła się do Warszawianki.

Lekka atletyka na Pomorzu weszła w bież. roku *na nowe tory rozwoju*. Nowy zarząd Pom. O. Z. L. A. wybrany na walnem zebraniu postanowił sobie za zadanie podnieść zaniedbany od kilku lat sport lekkoatletyczny do takiego poziomu, na jaki zasługuje. Zarząd włożył dużo pracy, ażeby z przejętego na siebie obowiązku wywiązać się. I wyniki tej pracy są widoczne. Wystarczy nadmienić, że w ciągu bież. roku Pom. O. Z. L. A. pozyskał 6 nowych członków, posiadając obecnie w swych szeregach 23 organizacje zrzeszone. Udało się zainteresować lekką atletykę i pozyskać jako członków organizacje takich ośrodków, jak *Gdyni, Tczewa* i *Inowrocławia*, gdzie lekka atletyka poprostu nie istniała. Jest to w pierwszym rzędzie zasługą *komisji propagandowej Związku*, która szeregiem artykułów, odezw, komunikatów i odczytów radjowych przyczyniła się do spopuloryzowania sportu lekkoatletycznego na Pomorzu. W dużej mierze przyczyniły się do rozwoju lekkiej atletyki wszerz *drużynowe mistrzostwa Pomorza pań i panów*, które dały nadspodziewane rezultaty, jak również *propagandowe biegi na przełaj*, które zgromadziły na starcie ok. 3000 zawodników.

W roku bieżącym drużynowym mistrzem Pomorza w konkurencjach panów zostało

T. G. „Sokół I." w Bydgoszczy

przed T. G. „Sokół" w Grudziądzu. Bieżący sezon obfitował w szereg imprez lekkoatletycznych. Po czterech latach przerwy odbyły się pierwsze spotkania międzyokręgowe i to: ze *Śląskiem* w Katowicach przegrane różnicą 2 pkt. oraz z *okręgiem poznańskim* w Bydgoszczy. Reprezentacja Pomorza brała również udział w *trójmeczu lekkoatletycznym* o charakterze międzynarodowym Królewiec-Gdańsk-Bydgoszcz. w Gdańsku, gdzie przegrała nieznacznie.

Szereg międzymiastowych zawodów jak *Bydgoszcz-Toruń, Bydgoszcz-Grudziądz*, zamyka tegoroczny pracowity sezon pomorskiej lekkoatletyki. Z pośród klubów największą ruchliwość wykazały *„Sokół"* Grudziądz, *Sokół* Bydgoszcz i *Sport-Club* Grudziądz.

Sokół grudziądzki walczył z Militär-Sportverein Bałk w Elblągu oraz zorganizował u siebie spotkanie z A. Z. S. Poznań. Sokół bydgoski rozegrał spotkanie na własnym terenie z A. Z. S. Warszawa. Sport-Club Grudziądz zorganizował w Grudziądzu zawody o charakterze międzynarodowym z udziałem doskonałych zawodników niemieckich, jak Stöck, Müller, Appen i innemi.

W punktacji o nagrodę wędrowną b. prezesa Pom. O. Z. L. A. dyr. Wody dla klubu, który zdobędzie w przeciągu 5 z rzędu lat w mistrzostwach Pomorza największą ilość punktów — prowadzi *T. G. Sokół I. Bydgoszcz* — 225 pkt. przed W. K. S. Grudziądz 177 i Sokołem Grudziądz 104 pkt.

A teraz kilka słów oceny poszczególnych zawodników. Najlepszym sprinterem Pomorza jest

Kocon.

Nabyta w obozie przedolimpijskim doskonała forma pozwoliła mu pokonać na początku sezonu zawodnika tej miary jak Trojanowski i inni. Nie wytrzymał jednak jego młody organizm startu do kilku konkurencyj w różnych zawodach, to też pod koniec sezonu uzyskiwał wyniki słabsze. Wielkim talentem jest *Mar Z. S. Tczew*, który nieoficjalnie przebiegł w bież. sezonie 100 m w 10.9 sek. Nie wytrzymuje jednak w setce ostatnich metrów i często zawodzi. Doskonałym sprinterem jest również *Bociek Sokół I.* Bydgoszcz, któremu jednak uniemożliwia startowanie w imprezach pozaszkolnych zakaz szkolny. Nieźle zapowiada się na przyszłość *Zieliński* Sokół Bydgoszcz. Nowoodkrytą gwiazdą w biegach średnich i długich jest

Kramek Z. S. Gdynia.

Zdobył on mistrzostwo Polski w biegu na 3000 m. Współzawodniczył przez cały rok o pierwszeństwo z *Kuligowskim* (Sokół Bydgoszcz). U Kuligowskiego styl pozostawia w dalszym ciągu dużo do życzenia. Obaj wyżej wymienieni zawodnicy winni zwrócić większą uwagę na szybkość, trenując na krótsze dystanse.

W płotkach o prymat walczyli *Kotowski* (Sokół Grudziądz) z *Neuendorfem (SC. G.)*. Obaj zeszli poniżej 17 sek. Kotowskiemu można wróżyć wielką przyszłość, jeżeli poprawi szybkość.

W skoku wzwyż wysunął się na czoło *Kalinowski* wynikiem 1,83. Pokonał w Bydgoszczy *Pławczyka* i zremisował z *Rosenthalem* w Gdańsku (1,90). Jeżeli zmieni dobieg może w roku przyszłym znacznie poprawić swój wynik. Odbija się zbyt blisko poprzeczki. Na drugiem miejscu znajduje się *Szczerbowski* (Sokół Grudziądz). Osiągnął 1,78 m, skacze jednak dość nierówno.

W skoku wdal prowadzą zawodnicy Sokoła bydgoskiego przed *Kotowskim* (Sokół Grudziądz). Poziom tej konkurencji zawsze jeszcze kuleje.

W skoku o tyczce najlepszym jest *Zakrzewski* (Polonja, Bydgoszcz). Pokonał na zawodach w Gdańsku *Kobelta*, czwartego tyczkarza Niemiec. Na akademickich

Najstarszy zawodnik Bydgoszczy Majtkowski, który mimo 36 lat życia uzyskał w b. r. wynik 3.50 m skoku o tyczce.

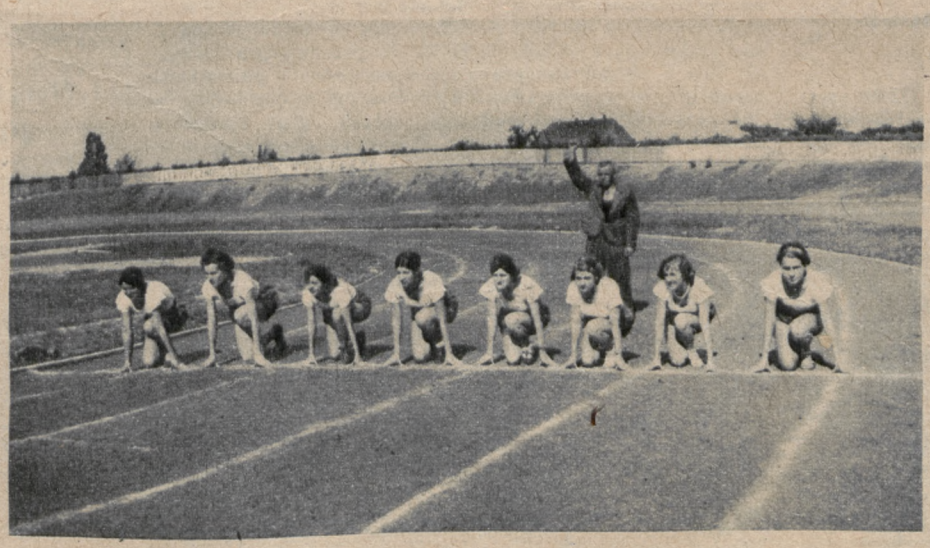

Zawodniczki „Polonji" bydgoskiej podczas treningu startów.

mistrzostwach świata w Budapeszcie zajął 5 miejsce. Dobry wynik uzyskał również *Frost* (Sokół Grudziądz) 3,61. 3.50 skoczył *weteran Majtkowski* (Sokół Bydgoszcz). Zawodnik ten może służyć jako wzór w pracy i stanowi przykład, do jakich wyników można dojść systematyczną i racjonalną pracą.

W trójskoku dobrym narybkiem okazał się *Bielicki*, skacząc blisko 13 m.

Znaczne postępy poczyniono

w rzutach dyskiem i kulą.

Neuendorf rzucał powyżej 40 m. Uzyskał nawet 43,56 metrów. *Drzycimski* trzyma się ponad 41 m. Kilku zawodników zbliżyło się pozatem do 40 m. W kuli *Zieliński* i *Krüger* przekroczyli 13 m. Zbliżają się nawet do 14-ki, gdy przed dwoma laty jeszcze osiągnięcie 12 m wydawało się niemożliwe.

Cofnięto się nieznacznie w oszczepie. Bezkonkurencyjni do niedawna bracia *Mikrutowie* pogorszyli się bardzo, co należy tłumaczyć tem, że poświęcili się obecnie piłkarstwu w rodzinnym Koronowie, zaniedbując lekkoatletykę.

W młocie *Więckowski jest nadal bezkonkurencyjnym*, kilkakrotnie poprawiał w minionym sezonie rekord Polski. Jego pilność i wytrwałość wróżą mu przyszłość. Z niewielką różnicą kroczy za nim kolega klubowy i nieodłączny towarzysz *Kiełpikowski*, który osiągnął już w bież. roku 40-kę.

W biegach sztafetowych mimo dużej poprawy wyniki są jeszcze przeciętne. Uzyskanie lepszych czasów uniemożliwia ogólna naszo bolączka nietylko na Pomorzu — *fatalna zmiana pałek*.

W wielobojach jeszcze przed rokiem nie było na Pomorzu żadnego zawodnika. Dziś startuje ich kilkunastu, jakkolwiek wyniki są jeszcze stosunkowo słabe. Związek obrał dobrą drogę, propagując wieloboje, które mogą dać zawodników wszechstronnych. Mistrzem pięcioboju został w bież. roku *Mikrut Albin*, zaś w dziesięcioboju *Kalinowski*.

Mniejszem zainteresowaniem cieszy się

lekka atletyka na Pomorzu wśród pań.

Jest zaledwie cztery organizacje żeńskie, uprawiające systematycznie tę dziedzinę sportową i to: *Sokół Żeński* i *Polonja* Bydgoszcz, *Sokół* Grudziądz i *K. S. K. P. W. „Gryf"* Toruń.

Do zeszłego roku jeszcze bezkonkurencyjnym był *Sokół bydgoski*, który jednak w bież. roku oddał prymat Sokołowi grudziądzkiemu. Podporą Sokoła bydgoskiego była *Książkiewiczówna*, druga po Walasiewiczównie sprinterka w Polsce. Cóż, kiedy ściągnęła ją „Warszawianka" do stolicy. A szkoda tej zawodniczki. Sport lekkoatletyczny na Pomorzu stracił z jej odejściem bardzo dużo. Obecnie naczelne miejsce wśród lekkoatletek Pomorza zajmuje *Gackowska*, druga w Polsce dyskobolka po Wajsównie. Doskonałym materjałem jest wszechstronna Wiśniewska, mistrzyni Pomorza w trójboju pań, posiadająca doskonałe walory fizyczne, które jeśli odpowiednio wykorzysta, sprawi niejedną miłą niespodziankę.

Nowym narybkiem w płotkach jest *Zakrzewska* (Polonja), dysponująca pięknym stylem i szybkością. Do czołowej grupy należy jeszcze *Romanowska* (Polonja), i *Tykwińska* oraz *Żółkiewiczówna* (Sokół Bydgoszcz). Z młodszych zawodniczek zapowiadają się dobrze *Lewandowska* (Pomorzanin), *Nażyńska* (Gryf) oraz *Kamińska* (Z. S. Bydgoszcz).

Zespołowo przedstawia się najlepiej

Sokół Grudziądz,

dysponujący dobrym materjałem. Wszystkie zawodniczki posiadają *doskonałe warunki fizyczne*, wzrostem i budową przypominają zawodniczki niemieckie. Drużyna ta pokonała znaczną różnicą w mistrzostwach drużynowych Pomorza „Sokół" bydgoski, który pozbawiony Książkiewiczówny nie odegra już prawdopodobnie większej roli

Wyrównany poziom wykazała *drużyna Polonji bydgoskiej*. Żywą działalność rozwinął w roku bież. *K. S. K. P. W. „Pomorzanin"*. W porównaniu do roku ub prawie wszystkie wyniki pań zostały znacznie poprawione. Ustanowiono 10 nowych rekordów Pomorza. Do ważniejszych imprez zaliczyć należy spotkanie Sokoła grudziądzkiego z silną drużyną A. Z. S poznańskiego, oraz drużynowe mistrzostwa Pomorza z udziałem Sokoła i Polonji bydgoskiej i Sokoła grudziądzkiego. — Udział w mistrzostwach brało 32 *zawodniczek*. co na stosunki pomorskie jest liczbą okazałą. Pozatem odbyły się spotkania międzymiastowe Bydgoszcz-Grudziądz, Bydgoszcz-Toruń i Grudziądz-Toruń. Trzy czołowe zawodniczki jak: Książkiewiczówna, Gackowska i Wiśniewska brały pozatem udział w mistrzostwach Polski.

Wskazanem byłoby utworzenie *specjalnego referatu przy Pom. O. Z. L. A.*, który zająłby się propaganda lekkiejatletyki wśród organizacyj kobiecych.

Gorzej przedstawia się

strona finansowa

Wszelkiego rodzaju zawody organizowane przez Pom O. Z. L. A., czy też kluby kończyły się *deficytem*. Organizatorzy jednak nie powinni się tem zrażać. bowiem i w sąsiednim Poznaniu walczono przez długi czas z deficytem, gdyż dopiero imprezy większe, urządzane z udziałem najlepszych zawodników Polski i zagranicy przynoszą dochody.

Na to trzeba jednak dłuższego czasu, — może kilku lat — pracy usilnej, intensywnej propagandy, ażeby zdobyć dla lekkiej atletyki najszersze masy i ściągnąć je na boiska. Lecz żeby te masy pozyskać trzeba przedewszystkiem podnieść na najwyższy poziom stronę organizacyjną zawodów. Wszystko to powinno być przygotowane w najdrobniejszych szczegółach. Z drugiej strony trzeba wprowadzić na boiska *pewną dyscyplinę wśród samych zawodników*. Zawodnik powinien zachować się w czasie zawodów z godnością jak na sportowca przystało.

Również powinni organizatorzy dbać o to, ażeby w czasie zawodów kręciło się po boiskach jaknajmniej panów i pań „sympatyków, narzeczonych itp." zainteresowanych o tyle tylko sportem, o ile mają na boisku kogoś bliskiego. Tak przygotowane i zorganizowane zawody usprawnią napewno ich przebieg i zachęcą niewątpliwie do interesowania się niemi i finansowego poparcia tych, którzy dotychczas od lekkiejatletyki stronią. *(Wa).*

Doniosła konferencja przedolimpijska

Konferencje delegatów Państwowego urzędu W. F. i P. W. do związków sportowych, zwołana została przez szefa wydziału Wych. Fiz. i sportu P. U. W. F. *mjr. Wojciechowskiego* na 2 grudnia.

Program konferencji obejmuje złożenie przez delegatów *sprawozdań* z przygotowań przedolimpijskich, omówienie stanu obsady trenerskiej i instruktorskiej w związkach, omówienie *sytuacji finansowej* i projektów na przyszłość, plan obozów i akcji szkoleniowej w związkach, plan pomocy dla związków okręgowych oraz wytyczne na najbliższy okres.

W konferencji wezmą udział *wszyscy delegaci*, których lista przedstawia się następująco: szermierka — płk. Bałaban, gry sportowe — mjr. Kierkowski, piłka nożna — inż. Kuchar, lekkoatletyka p. Szenajch, boks — kpt. dr Rettinger, kolarstwo — mjr. Czeżowski, kajaki i żeglarstwo — mjr. Sekunda, pływanie — kpt. Sieńczek, ciężka atletyka dyr. Szeffer, łyżwiarstwo — inż. Nehring, tenis — radca Olchowicz, hokej lodowy — mgr. Przybysławski, strzelanie — mjr. Galinowski, motocykle kpt. Cichocki, narty — red. Faecher, jazda konna rtm. Młodzianowski, gimnastyka — kpt. Baran, wioślarstwo — p. Wodzianski.

Polskie kluby sportowe wystąpiły z Czechosłowackiego Związku Piłkarskiego

Wobec ustawicznych szykan, stosowanych przez czeskie władze sportowe w stosunku do polskich klubów w Cieszyńskiem, a w szczególności przez czeską Żupę piłki nożnej w Cieszynie, postanowiły polskie kluby sportowe *wystąpić z Czechosłowackiego Związku piłki nożnej.*

Dziękujemy za gościnność, ale nie za sędziego

Warszawa, 17 listopada (tel.). Warszawski OZPN. wysłał do gdańskiego Związku piłkarskiego **podziękowanie za serdeczne przyjęcie**, jakie zgotowano drużynie warszawskiej podczas meczu Warszawa—Gdańsk (0:2), zaznaczając przytem, że w przyszłości **domagać się będzie wyznaczenia na takie zawody neutralnych sędziów zagranicznych,** dla uniknięcia wypadków, jakie spowodował brakiem objektywności sędzia gdański p. Schuster.

Przeciw kaperowaniu hokeistów wileńskich do Warszawy

Warszawa, 17 listopada (tel.). W Warszawie odbyła się konferencja między delegatami **okręgu wileńskiego** a zarządem **Polsk. Zw. Hokejowego** w sprawie **ściągnięcia hokeistów wileńskich przez kluby warszawskie.**

Delegaci okręgu wileńskiego mają przedstawić listę graczy „kaperowanych", prosząc zarząd PZHL. o zakaz udzielania zwolnień dla graczy, przechodzących do klubów warszawskich.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 17 listopada (tel.). W mistrzostwach klasy A okręgu warszawskiego wyniki były następujące: **Skoda—Orkan 9:0, AZS.—Orzeł 5:2, Huragan—Świt 3:0** w. o. — W meczu towarzyskim **Skra—PZL. 3:3.**

W mistrzostwach klasy A w grupie robotniczej prowadzi **Świt** 14 pkt. przed Skrą 12, Marymontem 6, Gwiazdą 5, Drukarzem 5, Tur—Wisłą 4, Sarmatą 3 i Czarnymi 3, zaś w grupie ogólnej prowadzi **AZS.** 15 pkt. przed Orkanem 14, Pwatt 13, Skoda 12, Huraganem 10, PZL. 10, Orłem 9, Warszawianką I B 8, Pogonią 8, Bzurą 6, Świtem 4 i Legją I B 3.

Poznań, 17 listopada (tel.). **Legja—Korona** 4:0 (1:0). Mistrzostwo klasy A. Bramki zdobyli: Mikołajewski, „Popiel", Fintkiewicz i Machiewicz. „Popiel" to nowy nabytek Legji, gracz 17-letni, który swą grą w linji ataku zyskał sobie ogólny poklask.

Łódź, 17 listopada (tel.). **Wima—Widzew 2:0** (1:0). Sędziował p. Kowalski.

Lwów, 17 listopada (tel.). **Czarni** rozegrali w niedzielę przedpołudniem mecz piłkarski **z reprezentacją Marynarki wojennej** z Pińska. wygrali **Czarni 2:0** (1:0). Bramki uzyskali: Szajner i Adamowicz. Drużyna Marynarki prezentowała się dobrze fizycznie, ustępowała natomiast Czarnym pod względem umiejętności technicznych. Najlepszym graczem Marynarzy był bramkarz Pawłowski, środkowy pomocnik Mazur i Tymosławski w napadzie. — U Czarnych wyróżniała się jak zwykle, obrona. Sędzia p. W. Kuchar. Widzów bardzo mało.

Zakopane, 17 listopada (tel.). W niedzielę odbył się w Zakopanem mecz piłkarski między **K. S. Rezerwiści a K. S. Malarze** z wynikiem 2:2 (1:1). Dla Rezerwistów uzyskali bramki: Gałek i Kolesar, dla Malarzy: Polańczyk i prawy łącznik. Sędzia p. Sokołowski.

Katowice, 17 listopada (tel.). W niedzielę odbyły się na Śląsku mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi śląskiej.

W Chorzowie **Amatorski Klub Sportowy** pokonał po bardzo ciekawej i zajmującej grze **Koszarawę** z Żywca w stosunku 2:0 (1:0). Mecz wzbudził znaczne zainteresowanie z uwagi na to, iż Koszarawa prowadzi w tabeli Ligi śląskiej. Bramki strzelili: Frey i Piątek. Pomimo porażki Koszarawa pozostawiła jak najlepsze wrażenie. Prześladował ją przedewszystkiem pech pod bramką, gdyż szereg strzałów nie trafiał celu. Sędziował p. Kurek.

W drugim meczu w Katowicach **„06"** pokonał nieznacznie **Słowiana** w stosunku 1:0 (1:0). Na meczu tym przyszło do wykroczeń ze strony publiczności, która wtargnęła na boisko, zachowując się tak agresywnie wobec graczy „06", iż musiała interwenjować policja, która z trudem przywróciła porządek. — Wskutek tego zajścia Szolca ze Słowianu sędzia wykluczył z boiska. Jedyną bramkę strzelił Lamusik.

W ostatnim meczu, który rozegrany został w Chorzowie pomiędzy **K. S. Chorzów a Naprzodem** z Lipin, **Chorzów** uzyskał sensacyjne zwycięstwo nad Naprzodem **1:0** (1:0). Jedyną bramkę dla Chorzowa strzelił Wolny. Gra była bardzo ostra, przyczem w napadzie zawiódł zupełnie atak, który nie umiał dać sobie rady pod bramką przeciwnika, zaprzepaszczając szereg doskonałych sytuacyj podbramkowych.

Bielsko, 17 listopada (tel.). Mistrz. Ligi śląskiej: **BBSV—Concordia** (Knurów) 5:2 (3:2). Pomimo prowadzenia w pierwszych 5-ciu minutach przez Concordię (2:0), drużyna BBSV. nie załamała się i nietylko do przerwy wyrównała, lecz zdobyła prowadzenie. Gra była bardzo ciekawa i prowadzona szybko przez obie drużyny. BBSV. przewyższał przeciwnika pod względem technicznym i taktycznym, mając przewagę, która szczególnie po przerwie rzucała się w oczy. Zwycięstwo BBSV. było w pełni zasłużone. Bramki dla BBSV. zdobyli: Ksol (3) oraz Kowalczyk i Kramer. Dla Concordii: Hajduk i Gajda z rzutu karnego. Z drużyny BBSV. wyróżnili się: Rduch, Ksol, Jacek i Henigman, a z Concordii: Gajda, Herman i Bittner.

Mistrzostwa klasy A: **Hakoah** (Bielsko)—**Biała Lipnik 1:1** (1:0). Powyższe „derby" lokalne zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Już dawno na boiskach piłkarskich nie widziano tak brutalnej gry, jaką prowadziła drużyna Biała-Lipnik. Nic też dziwnego, że sędzia p. Linke z Katowic zmuszony był wykluczyć dwóch graczy z tej drużyny, ażeby opanować grę. Bramki dla Hokoahu strzelili: Kalfus, a dla Białej-Lipnik Nawara z rzutu wolnego.

Po zawodach fanatycy Białej-Lipnik **wpadli na boisko, chcąc pobić sędziego,** przyczem gracz z tej drużyny Wanat kopał sędziego ztyłu po nogach.

Brzeszcze, 17 listopada (tel.). W Brzeszczach na stadjonie P. W. i W. F. odbyły się zawody o mistrzostwo kl. A podokręgu bialsko-bielskiego między **K. S. Kopalnia i D. K. S. Biała.** Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna **Kopalni** w stosunku 3:1 (2:1). Bramki zdobyli dla Kopalni Kajzer (2) i najlepszy gracz Kopalni Baczkowski. Sędziował p. Sikora.

Częstochowa, 17 listopada (tel.). O mistrzostwo klasy A rundy jesiennej: **Turyści—Victoria 3:3** (3:1). — Obie drużyny wystąpiły do tych decydujących zawodów w znacznie zmienionych składach. O ile do przerwy gra toczyła się fair z nieznaczną przewagą Turystów, to po zmianie stron gracze wyprowadzeni z równowagi wręcz fałszywemi rozstrzygnięciami sędziego, zaczęli grać brutalnie, zwłaszcza obrońcy Turystów, którzy zupełnie niepotrzebnie i bez powodu nieustannie faulowali napastników Victorii. W tych warunkach nie było mowy o przeprowadzeniu jakichkolwiek celowych pociągnięć. Grę utrudniało również błotniste boisko.

Sosnowiec, 17 listopada (tel.). W niedzielę odbyły się tylko dwa spotkania o mistrzostwo A-klasy Zagłębia. Do zakończenia jesiennego sezonu pozostało jeszcze jedno spotkanie **CKS.—Hakoah.**

Wyniki niedzielnych spotkań są następujące: **Policyjny** na własnem boisku w Sosnowcu pokonał gładko **Solvay** z Grodźca 5:1 (2:0). Przez cały czas meczu górował Policyjny, którego atak przeprowadzał niebezpieczne akcje. Dopiero w ostatnich minutach goście zdobyli honorowego gola. — Bramki dla Policyjnego strzelili: Żmijewski, Gęborek, Bartocha i Drohniak (2). — Sędzia p. Woziński. Przedmecz rezerw 4:3 dla Solvayu.

W Dąbrowie **Zagłębie** rozgromiło będziński **Hakoah 6:2** (4:1). Zagłębie podczas całego meczu miało wybitną przewagę. Bramkami podzielili się: Bogdanow i Banasik (po dwie), Sieraga i Czabaj, a dla Hakoahu: Gutman i Hampel.

Na boisku w Milowicach odbył się mecz piłkarski pomiędzy B-klasową **„Placówką"** z Piasków, a miejscowym **Płomieniem.** Zwycięstwo uzyskała Placówka 3:2 (1:2). — Bramki dla gości strzelili: Głąbik (2), oraz Izmajłow (1). Sędzia p. Stolarski. Przedmecz rezerw 3:3.

Nowy Sącz, 17 listopada (tel.). W niedzielę rozegrano następujące spotkania piłkarskie towarzyskie: **Strzelecki K. Sż—Oldboye Zw. Strzel. 8:1** (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Żelazko (4), Janus (2), oraz Samoder i Jenet, dla Oldboyów Zubek. Sędziował p. Joniec. **Sandecia—Oldbaye KPW. 1:1 (1:1).** Bramki zdobyli: Zubek i Anzelm.

Bydgoszcz, 17 listopada (tel.). Towarzyskie zawody **Polonja komb.—Astorja I 4:0** (0:0). Dochód z tego meczu przeznaczyli organizatorzy na najbiedniejszych m. Bydgoszczy. Mimo panującego zimna, zebrała się na stadjonie spora ilość publiczności. Polonja mimo, że wystąpiła w osłabionym składzie, była pod każdym względem lepsza i przeważała w polu przez cały czas zawodów. Bramki zdobyli: Gimmel (3) i lewoskrzydłowy. Zawody prowadził p. Sokołowski z Bydgoszczy. — Poza tem na boisku KPW. odbyły się zawody piłkarskie o mistrzostwo C-klasy Pomorza pomiędzy **RKS. Amatorzy—Pocztowy K. S. 1:0.**

R. K. S. Bałtyk (Gdynia) wicemistrz kl. B—**Sokół I** (Bydgoszcz) **2:1** (2:1). Niedzielna przegrana Sokoła przypieczętowała **spadek tej drużyny do B-klasy.** Sokół coprawda ma jeszcze jeden mecz z Bałtykiem w Gdyni, a jeżeli go zwycięży, rozegra z Bałtykiem trzeci mecz na boisku neutralnem. Są to jednak tylko szanse teoretyczne, dzisiejszy bowiem skład Sokoła i jego gra nie wróżą żadnych nadziei. Sokół ma coprawda na swoje usprawiedliwienie brak trzech czołowych zawodników: Sobieralskiego, Rzóski i Grendy, ale w każdym razie po dzisiejszym meczu kandydatem do A-klasy Pomorza jest w 99 proc. Bałtyk z Gdyni.

* * *

Wiedeń, 17 listopada (tel.). Niedzielne wyniki piłkarskie: **Admira—Vienna 2:1, Rapid—Austria 2:0, Sportklub—F. C. Wien 0:0.**

Budapeszt, 17 listopada (tel.). Wyniki zawodów piłkarskich, rozegranych w niedzielę, przedstawiają się następująco: **Ferencvaros—Budai F. C. 4:0, III. Ker—Salgotarjan 2:0, Ujpesti—Kispesti 1:1, Soroksar—Törekves 3:0, Hungaria—F. C. Szeged 1:0, Budafok—Atilla 2:1, Bocskai—Phöbus 4:3.**

Belgja—Szwecja 5:1 (2:1)

Bruksela, 17 listopada. (tel.) Na imponującym stadjonie w Brukseli odbyło się w obecności około *15.000 widzów* oczekiwane z olbrzymiem zainteresowaniem spotkanie piłkarskie reprezentacyj państwowych Belgji i Szwecji. Zawody prowadził sędzia niemiecki *Weingärtner.*

Szwedzi *zawiedli na całej linji*, uwożąc z sobą bezprzykładną porażkę. Belgowie zawdzięczają swoje zwycięstwo przedewszystkiem wielkiej lotności.

Grę rozpoczynają Szwedzi, atakując groźnie, w czem celował lewoskrzydłowy Nilson. Atak Szwedów zostaje uwieńczony bramką, strzeloną przez Nilsena. Szwedzi prowadzą 1:0. Wkrótce jednak Belgowie otrząsają się z przewagi gości i poczynaą dyktować tempo.

W krótkich odstępach czasu uzyskują oni dwie bramki, pierwsza przez *Voorhoffa*, który wyrównuje, a druga przez lewego łącznika, który podnosi wynik do 2:1. Szwedzi, nie mogąc sprostać grze miejscowych, przechodzą wyłącznie do defensywy i druga połowa gry toczy się stale pod znakiem gry obronnej Szwedów. Wynikiem serji ataków Belgów jest trzecia bramka, uzyskana przez lewoskrzydłowego *Isenborya* oraz czwarta i piąta bramka, strzelona przez środkowego napastnika

Szkocja — Irlandja 2:1

We środę rozegrano w Edynburgu mecz międzypaństwowy między *Irlandją i Szkocją*. Mecz ten zaliczał się do mistrzostw Wielkiej Brytanji. Po wyrównanym przebiegu gry, wygrali ostatecznie *Szkoci* w stosunku 2:1 (0:0).

Irlandja w drugiej połowie gry strzeliła pierwsza bramkę w 14 min. przez *Kelly'ego*. Niebawem jednak Szkocja wyrównała ze strzału *Walkera* (prawy łącznik). Przez długi czas usiłowania obydwu drużyn nie przyniosły rezultatu i dopiero na minutę przed końcem gry lewoskrzydłowy Szkocji *Duncan* strzelił zwycięską bramkę.

Na meczu, rozegranym na boisku klubu Hearts of Midlothian obecnych było 28.000 widzów.

Piłkarze czescy w Anglji

Kombinowana drużyna piłkarzy praskich klubów *Sparty* i *Slawii* rozegrała w Anglji dwa mecze. Obydwa jednak nie przyniosły spodziewanego przez Czechów zwycięstwa i udowodniły, że nawet słabe drużyny angielskie lepsze są od najlepszego zespołu czeskiego. W pierwszym meczu, rozegranym w *Manchester* z drużyną pierwszej ligi *Manchester City* wygrali *Anglicy* 4:1. W drugim meczu, rozegranym w *Stoke* również z drużyną pierwszej ligi *Stake City* także triumfowali *Anglicy*, bijąc Czechów 2:1.

Czesi grają jeszcze w poniedziałek w *Sheffield* z drużyną Sheffield Wednesday a następnie we środę w *Londynie* z klubem Millwall.

———§o§———

POGOŃ LWOWSKA GRAĆ BĘDZIE W WIEDNIU 30-go b. m. z Admirą, zaś 1 grudnia z Rapidem.

Amerykańscy pływacy w Niemczech

W dalszym ciągu swego tournee po Europie, amerykańscy pływacy wystąpili *w Monachjum*. Po szeregu zawodach są oni wyraźnie zmęczeni i w Monachjum jedynie Kieffer zdołał wygrać swój bieg.

Wyniki były następujące: 200 m. st. klas.: 1) *P. Schwarz* 2:45.4, 2) Brydenthal 3:07.1; 100 m. st. dow.: 1) *Fischer* 5.8, 2) Highland 5.8.9; 100 m. na wznak: 1) *Kieffer* 1:10.1, 2) H. Schwarz 1:10.8; sztafeta stylem zmiennym 3×100: 1) *Ameryka* 3:23.3, 2) Niemiecka drużyna olimpijska 3.24.1.

Mimo wyraźnego przemęczenia, pływacy amerykańscy klubu Lake Shore A. C. w Chicago wypełniają w dalszym ciągu kontrakty w Niemczech. Ostatnio startowali w mieście *Plauen*, gdzie Kiefer ustanowił dwa nowe rekordy świata w pływaniu nawznak na dystansie 50 i 100 y. Rekordy te nie będą jednak oficjalnie zatwierdzone.

Wyniki przedstawiają się następująco: 100 y. nawznak: 1) *Kiefer* 59.8, 100 y. st. dow.: *Highland* 52.4, 100 y. st. klas.: *Brydenthal* 1:06.5. Sztafeta stylem zmiennym 3x50 y. przyniosła zwycięstwo *Amerykanom* w czasie 1:24.1, przyczem Kiefer na dystansie 50 y. nawznak uzyskał czas 27.4, będący nowym rekordem świata.

Berlin, 17 listopada (tel.). Amerykańscy mistrze pływaccy, odbywający od dłuższego czasu objazd po Niemczech, startowali w niedzielę w miejscowości *Hildesheim*, gdzie byli gośćmi miejscowego klubu pływackiego Hellas. Jak było do przewidzenia, zdecydowane zwycięstwo odnieśli Amerykanie, jakkolwiek widzów, żądnych rekordów spotkał zawód. Basen pływacki prowincjonalnego miasta niemieckiego posiadał bowiem *wymiary nieprzepisowe*, tak, że o rekordach nie było mowy.

Sztafetę 3×108 wygrali łatwo Amerykanie. Również sztafetę 3×58.5 wygrali *Amerykanie* w czasie 1:07,9 wobec wyniku miejscowych 1:11,8. Amerykanin *Kiffer* wygrał bieg 108 m. na plecach w czasie 1:17.3 przed Schwarzem 1:17.6. W biegu 108 m. stylem klasycznym zwyciężył Amerykanin Brydenthal w czasie 1.21 przed miejscowym Bürgerem 1.22.9.

Eliminacyjne zawody pływackie „Cracovii"

Kraków, 17 listopada.

Przed rewanżowym meczem pływackim Lwów—Kraków odbyły się w basenie YMCA zawody eliminacyjne. Organizacja zawodów spoczywała w rękach Cracovii. W imprezie wzięli udział zawodnicy Cracovii i YMCA, natomiast nie startowali pływacy Makkabi, którzy startować będą w meczu międzymiastowym prawdopodobnie tylko w piłce wodnej, gdyż w pływaniu reprezentują oni znacznie niższy poziom od pływaków Cracovii czy YMCA.

Naogół zawody *wypadły doskonale*. Zanotować trzeba znaczne postępy wśród zaawansowanych jak i wśród narybku. Również pewną poprawę widać u pań. Nie jest ona jednak zbyt wielką, a nowe nabytki: Rouppertówna (Cr), Więcławówna i Lasoniówna (YMCA), jakkolwiek powiększają liczbę biorących udział w tym sporcie pań, to jednak w dalszym ciągu ta liczba pływaczek w porównaniu do innych okręgów, jak Śląskiego czy Poznańskiego, jest w dalszym ciągu niepokaźna.

W stylu klasycznym zasługuje na wyróżnienie *Bobdani* i *Lichota* z YMCA. Na tym samym poziomie znajduje się *Wolniak*, który jednak w zawodach nie startował. *Włodek* z YMCA jest obecnie w dobrej formie i *Szelest*, konkurent w pływaniu na wznak, nie może go dogonić. — Włodek ustanowił rekord Okręgu na 200 m. na wznak 3.04. — W stylu dowolnym *Paszkot* jest pod nieobecność odbywającego powinność wojskową Roupperta bez konkurencji, naturalnie w odniesieniu do biegów krótkich. Na 200 m. Kot niema w Krakowie przeciwników.

Z pań dobrą formą dysponuje *Lubieńska* i *Nemeczke*. Ładny styl posiada *Więcławówna*, ale niestety nie ma odpowiednich warunków fizycznych. Dobrze zapowiada się *Rouppertówna* w pływaniu na wznak. *Treszczyński* niespodzianie pobił swojego kolegę klubowego Zgudę, ale czas obu jest słaby (1,14).

Z młodzików dobry rezultat na 50 m. crawlem uzyskał *Kalita* (YMCA) 33,6.

Organizacja sprawna. — Na zawodach obecnych było około 200 osób.

Wyniki:

100 m. dowolny panów: 1) *Paszkot* (Cr) 1,10,1, 2) Treszczyński (YMCA) 1,14, 3) Zguda (YMCA) 1,15,6.

200 m. dowolny panów 1 klasa: 1) *Kot* (Cr) 2,44,4, 2) Rachniowski (YMCA) 2,53,5, 3) Meglicz (Cr) 2,59,1.

100 m. klasyczny panów 1 klasa: 1) *Bogdani* (YMCA) 1.29,2, 2) Lichota (Y) 1,30.

100 m. na wznak 1 klasa panów: 1) *Włodek* (YMCA) 1,24, 2) Szelest (Cr) 1,26, 3) Tomasik (Y) 1,32,1.

200 m. na wznak 1 klasa panów: 1) *Włodek* (Y) 3,04 (rekord okręgowy), 2) Rachniowski (Y).

50 m. na wznak pań: 1) *Rouppertówna* (Cr) 55, 2) Trnkówna (Y) 55.

100 m. klasyczny pań 1 klasa: 1) *Nemeczke* (Cr) 1,48,5, 2) Lasoniówna (Y) 1,54,6.

100 m. dowolnym pań II klasa: 1) *Więcławówna* (Y) 2,07,4.

Sztafeta 3x50 m. stylem zmiennym pań: 1) *Cracovia:* Rouppertówna, Nemeczke, Lubieńska 2,25,8, 2) YMCA 2,43,2.

100 m. klasycznym panów II klasa: 1) *Link* (Y) 1,37,5, 2) Kaszkin (Cr) 1,38,8, 3) Podgórski (Y) 1,39.

50 m. dowolny panów II klasy: 1) *Kalita* (Y) 33,6, 2) Krakowiak (Cr) 36,5, 3) Huk (Y) 37,4.

50 m. dowolny młodzików: 1) *Barbaszewski* (Y) 34,8, 2) Pietruczak (C) 36,2, 3) Komarski (Cr) 40,1.

3x50 m. stylem zmiennym panów 1 klasa: 1) *Cracovia:* Szelest, Kot, Paszkot 1,50,2, 2) YMCA I. 1,51,2, 3) YMCA II. 2,01,5.

3x50 m. stylem dowolnym młodzików: 1) *YMCA* 1,50,8, 2) Cracovia 1,54,8, 3) YMCA 2,1,56.

3x50 m. stylem zmiennym panów II klasa: 1) *YMCA* 2.10, 2) Cracovia 2,18.

Koszykarze niemieccy przegrywają w Warszawie

Warszawa, 17 listopada (tel.). W niedzielę wieczorem na sali sportowej w gmachu YMCA. w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz koszykówki między niemiecką drużyną **Deutsche Studentenschaft Breslau** (Wrocław) a **AZS.** (Warszawa).

Drużyna niemiecka, która w sierpniu br. broniła barw Rzeszy na akademickich mistrzostwach świata, okazała się zespołem silnym fizycznie, ale ustępującym AZS.-owi pod względem zgrania i techniki.

Drużyny wystąpiły w składach następujących: **Niemcy:** Duis, Falk, Bukhardt, Kunzel, Niederhausen, Reischies, Wilczek. **AZS. (Warszawa):** Nowakowski, Lutz, Skiśliński, Kowalski, Leinweber, Płachecki, Gzeil, Pieńkowski.

W drużynie warszawskiej najlepszym zawodnikiem okazał się Kowalski, zaś w zespole gości wyróżnili się: obaj amerykańscy studenci, studjujący w Niemczech: Falk i Duis. Po zaciętej i ciekawej walce, mecz zakończył się **zwycięstwem AZS. (Warszawa)** w stosunku 30:27 (10:6). Zawody prowadzili: pp. Olszewski i Twardo.

Nadto w przedmeczach **YMCA.** pokonała w siatkówce męskiej drużynę **AZS.** (Warszawa) **2:0** (15:6, 15:10), zaś w koszykówce kobiecej **Polonja** pokonała **AZS. 38:28** (18:4). Widzów zebrało się około 1.000.

Gry sportowe w Krakowie

W sobotę rozpoczęły się w sali YMCA *mistrzostwa Krakowa* w siatkówce w nast. konkurencjach: jedynki panów, dwójki pań i trójki pań. Zawody te cieszą się rokrocznie w Krakowie wielką popularnością, gromadząc na starcie elitę siatkarek i siatkarzy. W jedynkach panów zwyciężył *Stefaniuk* (Cracovia), bijąc w finale swojego kolegę klubowego *Pisza* po zupełnie towarzyskiej grze. Oprócz finalistów wyróżnili się dobrą grą Stok (YMCA), Ogrodziński (Wawel) i Baran (YMCA). Wyniki półfinałów: *Pisz* (Cr) — *Baran* (Y) 15:10, 5:9, v. o. *Stefaniuk* (Cr) — *Stefanik* (Wieliczanka) 15:3, 15:8. Finał: *Stefaniuk—Pisz* 14:16, 15:3, 15:8.

W trójkach pań bezsporne zwycięstwo odniosła *Cracovia* w składzie: *Mazurówna, Kamińska i Podborska* dzięki doskonałej taktyce gry i wykorzystaniu swoich walorów (Mazurówna ścięcia, Kamińska wystawienia, Podborska szybkość). Drugie miejsce zajęła YMCA, której panie: Wiśniewska, Rotheówna i Alberówna dobrze grały zwłaszcza w półfinale, słabiej natomiast w finale.

Wyniki: *I półfinał: Cracovia* (Mazurówna, Kamińska, Podborska) — *YMCA* (Jurkiewiczowa, Ślusarczykówna, Piegzowa) *15:11, 15:3. II. półfinał: YMCA Ia* (Wiśniewska Alberówna, Rotheówna) — *YMCA Ib* (Bartmanowa, Haraschinowa, Trynkówna) 15:10, 4:15, 15:11. *Finał: Cracovia—YMCA 15:0, 15:12.* Niespodziewanie łatwe zwycięstwo Cracovii. Najlepsza Podborska.

W dwójkach pań do półfinału doszły następujące pary: *Cracovia (Kamińska*, Podborska), *Tempo — Tarnów* (Grądzielówna, „Nina"), *YMCA* (Jurkiewiczowa, Piegzowa), *Olsza* (Popłatkówna, Karwatówna). Poziom dwójek wyrównany.

Dalszy ciąg turniejów w *sobotę i niedzielę* na sali YMCA, w programie dwójek i trójki panów oraz gry mieszane.

Sunderland nadal na czele ligi angielskiej

Londyn, 17 listopada. Sobotnie rozgrywki o mistrzostwo ligi angielskiej niewiele zmieniły sytuację w tabeli. Dotychczasowy leader **Sunderland,** zwyciężając wysoko Brentford, umocnił się na pozycji, odsuwając się od najgroźniejszych przeciwników: **Derby County i Huddersfield Town** o dwa punkty.

Ostatni w tabeli klub **Aston Villa,** którego losy są obserwowane przez cały świat piłkarski ze szczególnem zainteresowaniem, mimo zakupienia za niebywale wysokie ceny trzech nowych graczy, zdołał uzyskać na własnem boisku zaledwie wynik remisowy z **Chelseą.**

Wyniki ostatnich spotkań przedstawiają się następująco: **Aston Villa—Chelsea 2:2, Bolton Wanderers—Manchester City 3:3, Sunderland—Brentford 5:1, Derby County—Birmingham 2:2, Arsenal—Everton 2:0, Huddersfield Town—Stoke City 2:1, Middlesbrough—Blackburn Rovers 6:1, Portsmouth—Leeds United 2:2, Preston North-end—Westbromwich Albion 3:0, Sheffield Wednesday—Grimsby Town 3:0, Wolwerhampton Wanderers—Liverpool 3:1.**

Berlin—Hamburg 3:1 (2:0).

Hamburg, 17 listopada. (tel.) W niedzielę odbyło się międzymiastowe spotkanie reprezentacyj piłkarskich *Berlin — Hamburg,* zakończone zwycięstwem *Berlina* w stosunku 3:1 (2:0). Zawodom przyglądało się *15.000 widzów.*

Niedzielne spotkanie było 42-giem zkolei meczem tych dwu miast. W dotychczasowym bilansie Berlin odniósł 16 zwycięstw, Hamburg 17 zwycięstw, 9 spotkań zakończyło się nierozegraną.

Sędzia czeski Cejnar zachorował podczas prowadzenia meczu

Praga, 17 listopada (tel.). Niedzielne wyniki piłkarskie były następujące: **DSV. Saaz—Teplitzer F. K. 3:1, Viktoria** (Pilzno)—**Bratysława 3:3, S. K. Pilzno—A. F. K. Kolin 6:2, Prościejów—Židenice Berno 2:1.**

W dramatycznych okolicznościach został przerwany mecz **S. K. Kladno—DFC. Prag.** Mianowicie w 69-ej minucie gry przy stanie 2:0 na korzyść S. K. Kladno, prowadzący zawody praski **sędzia Cejnar upadł nagle bez przytomności na ziemię.** Chorego sędziego wyniesiono natychmiast do szatni, gdzie lekarz stwierdził **ciężki atak sercowy.** Cejnar wkrótce przyszedł do siebie, jednak wskutek tego wypadku **postanowiono gry nie kontynuować.** Była to niewątpliwie jedna z najrzadszych przyczyn przerwania meczu piłkarskiego.

Wittmann zwycięża Tłoczyńskiego

Warszawa, 17 listopada (tel.). Na krytym korcie tenisowym na Dynasach rozegrane zostały w niedzielę wieczorem pokazowe **mecze tenisowe** z udziałem tenisistów warszawskich. W grze pojedynczej pań **Jadwiga Jędrzejowska** pokonała w 1 secie **Neumanównę 6:1.**

W grze panów **Wittman** odniósł niespodziewane zwycięstwo nad **Tłoczyńskim 6:4, 7:5.** W pierwszym secie Tłoczyński prowadził 4:2, a następnie Wittman wygrał cztery gemy zrzędu, zaś w drugim secie Tłoczyński prowadził 5:0, przy stanie 5:3 miał setbola, mimo to Wittman zdołał mecz wygrać.

W grze mieszanej para **Jędrzejowska—Tłoczyński** pokonała w jednosetowem spotkaniu parę **Neumanówna—Wittman 6:3.**

A przecież I. K. B.

Śląski Okręgowy Związek Bokserski rozpatrywał w niedzielę protesty, wniesione przez K. S. Ruch w Wielkich Hajdukach i I. K. B. w sprawie drużynowych mistrzostw Śląska. Po rozpatrzeniu obu protestów zarząd Śl. OZB. **przyznał tytuł mistrzowski klubowi I. K. B. ze Świętochłowic,** który już 24 bm. walczyć będzie z mistrzem Poznania o drużynowe mistrzostwo Polski.

Zagranicą wre już ruch wśród hokeistów.

Zurich, 17 listopada (tel.). Drużyna hokeja na lodzie **praskiej Slavii** rozegrała w sobotę spotkanie z miejscowym klubem **„Grashoppers".** Spotkanie zakończyło się **remisowo 1:1.**

W niedzielę Slavia spotkała się z reprezentacją **Zurichu.** Wynik był również **remisowy 2:2.**

Borotra niepokonany na kortach krytych

Jan Borotra jest dotychczas niepokonanym tenisistą na kortach krytych. Niedawno wygrał on turnieje londyńskie, a obecnie wygrał *wszystkie trzy mistrzostwa Paryża.*

W finale gry pojedynczej pokonał *Fereta* 6:3, 6:0, 6:4. W grze podwójnej panów, grając z *Destremeau* pokonał parę Fr. Feret—Lessueer 6:4, 12:14, 7:5, 7:5. Wreszcie w grze mieszanej z partnerką *Boergner* pokonał w finale parę Horner—Petra 7:5, 6:2.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

Olimpijski stadjon lodowy otwarty!
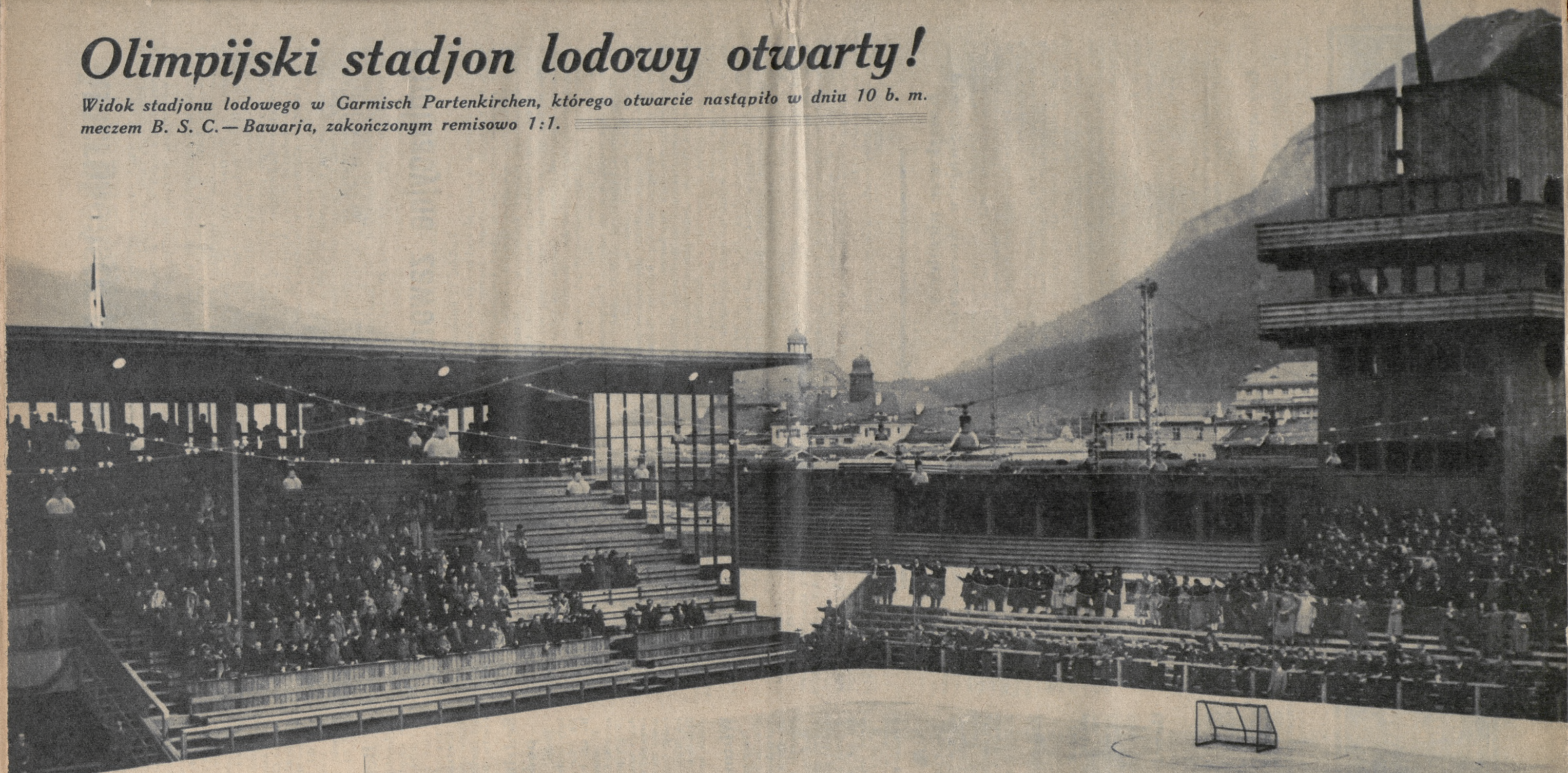
Widok stadjonu lodowego w Garmisch Partenkirchen, którego otwarcie nastąpiło w dniu 10 b. m. meczem B. S. C.— Bawarja, zakończonym remisowo 1:1.